Nr 139. We Lwowie Sobota dnia 19. Czerwca 1886. Rok XIX.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego," ulica Sobieskiego liczba 28.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

[illegible] pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie [illegible] — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr.— [illegible] 2 złr.

[illegible] pocztową za granicą, do całych Niemiec [illegible] marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit). Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza

Od wydawnictwa.

Z nowym kwartałem zapraszamy szan. p. p. prenumeratorów do odnowienia prenumeraty w celu uregulowania nakładu i uniknięcia reklamacyj.

Przedpłata na „Dziennik Polski" wynosi:

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie	24 złr.	— ct.
półrocznie	12 „	— „
kwartalnie	6 „	— „
miesięcznie	2 „	— „

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

rocznie	18 złr.	— ct.
półrocznie	9 „	— „
kwartalnie	4 „	50 „
miesięcznie	1 „	50 „

Jako premie dla prenumeratorów naszych tak dawnych jak i nowych, ofiarujemy po porozumieniu się z księgarnią K. Altenberga, **Dzieła Krasickiego**, 3 tomy, **Kochanowskiego**, 2 tomy, **Trembeckiego**, 2 tomy i **Węgierskiego** tom 1, — razem więc 8 tomów w bardzo eleganckiem i staranne[illegible] wydaniu, które kosztowały dawniej 7 złr., po c[illegible] nie zniżonej 3 złr. 50 cnt.

Lwów 18 czerwca.

Wczoraj dokonano z kurji większej posiadłości okręgu Stryj-Żydaczów-Dolina-Kałusz wyboru uzupełniającego posła do Rady państwa w miejsce śp. Apolinarego Hoppena. Wybrany został na 64 głosujących Stanisław Szczepanowski 36 głosami przeciw 28, które padły na dr. Juljana Czerkawskiego.

Życie nasze konstytucyjne, nasze stosunki parlamentarne są jeszcze w ogóle tak nierozwinięte i niedostateczne, że nie można się dziwić, jeżeli wybory do Rady państwa nie zajmują uwagi publiczności naszej w tym stopniu, jak np. w Anglji lub Francji. Nie umiemy bowiem cenić naszych praw konstytucyjnych i strzedz naszych interesów — a wybory zwykle nie są wyrazem naszych właściwych zapatrywań i dążeń. Trzeba faktu nadzwyczajnej doniosłości, trzeba, by w grę wchodziły najżywotniejsze sprawy nasze, aby zaangażowane były nasze najistotniejsze interesa — wtedy dopiero wybory wznoszą się już nad poziom zwykły.

Sprawa naftowa jest widocznie taką kwestją, skoro jeden z okręgów wyborczych, a za nim kraj cały skorzystał z wyborów uzupełniających, które wśród zwykłych warunków, byłyby najspokojniej minęły, aby objawić swe zapatrywanie na politykę Koła polskiego. Zanadto wiele nagrzeszyło Koło w ciągu dni kilkunastu tak pod względem ekonomicznym, jakoteż politycznym, za nadto wiele poświęciło ono z interesów materjalnych kraju i z swego znaczenia moralnego, by polityka jego nie miała się w całym kraju odbić żywem i głośnem echem. Pierwszem miejscem, gdzie to echo usłyszano, był okręg wyborczy większych posiadłości w Stryjskiem.

Wierni dotychczas zajętemu stanowisku, witamy ze szczerem zadowoleniem i nietajoną radością wynik wczorajszych wyborów jako świetną manifestację samodzielnego zapatrywania wyborców nad bezwzględną uległością dla wszystkiego co pochodzi z góry; jako jasną i niedwuznaczną demonstrację przeciw dotychczasowej polityce Koła i jego większości.

Do manifestacji tej tem większe musimy przywiązywać znaczenie, że wyszła ona z tych kół wyborczych, które do opozycji zwłaszcza „warcholskiej," żadnej nie okazywały skłonności. Wiele więc grzechów musi Koło polskie mieć na swem sumieniu, jeśli wyborcy z większych posiadłości czuli się zmuszeni do kategorycznego wotum nieufności. Pomijając to wszystko, w panu Szczepanowskim przybędzie Kołu polskiemu znakomita siła specjalna i fachowa, a wybór jego ma dla nas w pierwszym rzędzie znaczenie polityczne. Nie ulegało bowiem od pierwszej chwili żadnej wątpliwości, że dr. Juljan Czerkawski, który w dawnej swojej karjerze poselskiej należał do bezwzględnych czcicieli Rządu i tym razem był kandydatem *par excellence* rządowym, nie będzie mógł uzyskać poparcia wyborców niezawisłych. Kandydatura zaś pana Stanisława Szczepanowskiego, która się pojawiła ledwie na dwa dni przed wyborami, została tak tego tylko tak sympatycznie i życzliwie przyjęta, że dała sposobność do wyrażenia zapatrywania wyborców na teraźniejszą politykę Koła polskiego.

Spodziewamy się, że Koło zrozumie doniosłość tego wyboru.

W dniu 26. lutego b. r. zawarł Wydział powiatowy w Kołomyi układ z p. Stanisławem Szczepanowskim, koncesjonarjuszem budowy kolei lokalnej z Kołomyi do Słobody rungurskiej, względem dostarczenia części drogi powiatowej pod budowę rzeczonej kolei. Układ ten zawarty pod naciskiem i dość pospiesznie z odstąpieniem od warunków wskazanych przez Radę powiatową kołomyjską wypadł na niekorzyść funduszu powiatowego i dla tego nie zaakceptowała go Rada powiatowa na posiedzeniu swem w dniu 30. kwietnia b. r. Mimo tego rozpoczęło przedsiębiorstwo budowę kolei lokalnej na gruncie drogi powiatowej, nie zawiadomiwszy nawet o tem Wydziału powiatowego.

W skutek przedstawienia kołomyjskiego Wydziału powiatowego, odniósł się Wydział krajowy z prośbą do Namiestnictwa, ażeby aż do stosownego porozumienia się stron, zarządziło powstrzymanie robót przy budowie tej kolei, zwłaszcza, że układ mający na celu stałe obciążenie zakładu powiatowego, jakim jest droga powiatowa, nie tylko nie został przyjęty przez Reprezentację powiatową, ale nadto nie uzyskał dotąd potrzebnego w myśl §. 25. ustawy o repr. pow. zatwierdzenia ze strony Wydziału krajowego.

Wydział krajowy zwrócił przytem uwagę Namiestnictwa, że gdy w takim składzie rzeczy zawarty układ przedsiębiorstwu kolei praw zabezpieczyć nie może i z tego powodu przedsiębiorstwo to prędzej czy później narażonem być musi na dotkliwy zawód, przeto w interesie samej rzeczy, polubowne załatwienie sprawy byłoby pożądanem i w tym kierunku należałoby wydać stosowne zarządzenie.

Z Koła polskiego.

Wiedeń 17. czerwca.

(Rozprawy w sprawie naftowej. — Wniosek Gniewosza).

Wczorajsze posiedzenie Koła było bardzo burzliwe. Obradowano znowu nad sprawą naftową. Zabierali głos pp. Wysocki, Hausner, Gniewosz, Grocholski, Żuk-Skarszewski, Alf. Czaykowski, Lewakowski, Chrzanowski, Machalski i Dzwonkowski. Z wyjątkiem pp. Grocholskiego i Machalskiego wszyscy mowcy podnosili bezwarunkową wyższość wniosku p. Suessa nad wszelkiemi innemi projektami i wszyscy się mniej lub więcej stanowczo za tym wnioskiem deklarowali, a p. Gniewosz postawił nawet formalny wniosek, by Koło głosowało w Izbie za wnioskiem p. Suessa.

P. Wysocki wykazywał na przykładach, że wniosek p. Grocholskiego, jeżeli nie będzie poprawiony pod względem oznaczenia ciężaru gat. olejów ciężkich i pod względem wysokości cła od olejów lekkich, da powód do najfatalniejszych nadużyć i spowoduje możność okładania falsyfikatów cłem wyznaczonem na rafinaty.

P. Hausner przedstawiał, że jeżeli sytuacja pomiędzy dniem pierwszej a dniem następnej uchwały Koła była różną, to o wiele odmienniejszą jest dzisiejsza sytuacja. Wtedy niektórzy — kto chciał i potrafił — mogli wierzyć, że minister Skarbu zażąda od Węgier cła 2 zł. w złocie i je przeprowadzi. Dziś wiemy wszyscy ze źródeł więcej jak półurzędowych, jak źle w tym względzie stoją rzeczy.

Pod względem politycznym uważa mowca Rząd dzisiejszy, przez świeże jego postąpienie w obec *des deutschen Schulvereines* w Salzburgu, za tak dalece zbliżony do Rządu centralistycznego, że nie może uznać potrzeby składania temu Rządowi więcej jak potrzebnego z żywotnego interesu kraju.

W podobnym duchu mówił p. Gniewosz, który wykazuje, że dzisiejszy wniosek komisji nie opiewa tak jak brzmiał wniosek p. Grocholskiego, ale jest przerobiony i nie korzystny. Przypomina posłom ich obowiązek w obec kraju, dodając słusznie, że nikt nie ma prawa ważnego interesu krajowego darować lub zaprzedać dla politycznych względów natury problematycznej.

Mówili potem jeszcze pp. Dzwonkowski, Lewakowski, Chrzanowski, Żuk-Skarszewski, jużto odpierając czynione zarzuty, jużto stawiając własne wnioski, względnie poprawki.

P. Alf. Czaykowski odpiera jak najbardziej stanowczo w imieniu własnem i wszystkich tych posłów, którzy podobnie jak on głosowali (za wnioskiem Chrzanowskiego, a przeciw wnioskowi p. Grocholskiego) wywody o roli opozycji, dowodząc, że przeciwnie wytrwanie przy własnem raz powziętem a niezachwianem zdaniu wbrew większości Koła i w dzisiejszych warunkach nie jest niczem mniej jak wdzięczną rolą. Jego nie jest przyjęcie nie wolno posądzać o opozycyjność *quand même*, tak samo jak nie wolno ich posądzać o bezwzględną uległość. Wykazuje następnie, że jeżeli się mówi o potrzebie uwzględnienia także z drugiej strony interesów rafinerji, to nie zachodzi tu sprzeczność z naszemi interesami producentów krajowych, lecz zupełna zgodność. Albowiem, jak świadczą wykazy urzędowe z r. 1884, były podówczas na Bukowinie dwie rafinerje, płacące podatku konsumcyjnego 61.000; w Niższej Austrji było ich trzy z podatkiem 123.000; natomiast w Galicji 55 z podatkiem 1,450.000 złr. — a dziś jest ich więcej. Jeżeli więc o interesie rafinerji ma być mowa, to pierwszą rolę gra wzgląd na interesa galicyjskie.

P. Grocholski jest tego przekonania, że nafciarze nie zyskują nic na wniosku p. Suessa. Nie są w stanie nawet dostatecznie ocenić i zrozumieć jego szkodliwości, bo patrzą na rzecz z jednostronnego stanowiska i dla tego on do ich zdania, jako interesowanych osobiście, nie przywiązuje żadnej wagi. Rezultat rokowań z Rządem węgierskim nie jest mowcy wiadomy. Mowca sądzi zawsze, że się coś uzyska i uważa, że Koło **na teraz** powinno stać **twardo** przy jego wniosku, a o przyszłości nie ma co gadać. **Jest on przeciwnym wszystkim poprawkom do swego wniosku.**

P. Machalski dowodzi, że nie ma w polityce niekonsekwencji. *Sapientis est consilium mutare* (odzywają się głosy: „ale *in milius*" !) Skoro się okazało, że wniosek p. Suessa jest w praktyce niewykonalnym („okazało się?" — przyp. Red.), należy się trzymać wniosku p. Grocholskiego.

Przystąpiono do głosowania. Za propozycją p. Gniewosza, żądającą głosowania w Izbie za wnioskiem p. Suessa, czyli mniejszości komisji, padło głosów 17, głosowali mianowicie pp. Czartoryski, Czerkawski, Czaykowski Alf., Chrzanowski, Dzwonkowski, Gniewosz, Hausner, Kopycińki, Lewakowski, Mochnacki, Rappoport, Sawczyński, Skarszewski, Smarzewski, Starzyński, Wysocki, Zawadzki. Przeciwko wnioskowi p. Gniewosza głosowało 23. (A nie 18, jak podał wczoraj telegram. Przyp. Red. *Dzien.*)

Pierwsza poprawka p. Chrzanowskiego, aby w pozycji 119 opuścić wyrazy *„oder Reinigung"*, upadła w imiennem głosowaniu, zażądanem przez p. Hausnera 21 głosami przeciw 19; oprócz powyższych bowiem głosowali za nią pp. Bloch i Jasiński.

(Poz. 119 opiewa: *Rotz, oder zu Beleuchtnngszwecken ohne vorausgegangene mit Destillation verbundene Raffinirung „oder Reinigung" uicht verwendbar.* — (Przyp. Red.).

Tak samo upadła druga poprawka p. Chrzanowskiego, żądająca na lekkie surowce cła złr. 2·90 głosami 19 przeciw 21.

Przeszła tylko proponowana przez p. Chamca cyfra cła złr. 2·40.

Wniosek p. **Skarszewskiego**, odnoszący się do ewentualnego powrotu Koła na stanowisko wniosku p. Suessa, został odrzucony.

P. Chrzanowski oświadczył, że tylko o tyle i w takim razie jest za wnioskiem Suessa, o ileby za nim głosowali nietylko Polacy, lecz cała prawica a przeciwny jest przyjęciu go tylko przez lewicę i Polaków gdyż nie miałby on w takim razie, jako zwalczany przez Rząd i większość prawicy, należytego poparcia w obec Węgier.

P. Grocholski oświadcza, że zamierza sam zabrać głos w Izbie w sprawie naftowej dla poparcia wniosku komisji i postawienia uchwalonej właśnie poprawki.

Koło przyjęło to z uznaniem, wywiązała się jednak dyskusja nad treścią przemówienia szan. prezesa.

P. Lewakowski żądał, by Koło uchwaliło dla swych członków zupełną wolność głosowania w sprawie naftowej, wniosku tego jednak jako przeciwnego statutowi nie poddał prezes pod głosowanie.

Wszyscy posłowie, którzy przemawiali za wnioskiem p. Suessa, oświadczali na końcu swych przemówień, że wstrzymać się muszą od głosowania przeciw niemu w Izbie inni złożyli tę deklarację w prezydjum Koła, tak, że najprawdopodobniej wszyscy, którzy za wnioskiem Gniewosza głosowali, uchylą się od głosowania, a dopiero gdyby upadł wniosek Suessa, głosować będą za wnioskiem p. Grocholskiego.

Korespondencje.

Ropczyce 14. czerwca.

(Marki stęplowe).

(§) Autor korespondencji z Leżajska, zamieszczonej w nr. 135 *Dziennika Polskiego* nacechował już dosadnie postępowanie funkcjonarjuszów c. k. Dyrekcji skarbowej w Rzeszowie. Jakkolwiek słuszne oburzenie w kołach sądowych na proceder ultrafinansowy rzeczonej c. k. Dyrekcji, ograniczało się dotychczas na wnoszeniu rekursów — to z uwagi, że pisanie mnogich rekursów odrywa sędziów i urzędników manipulacyjnych, których nie oszczędza także ramię fiskalne, od zajęć zawodowych, że przeto cierpią na tem nie tylko jednostki, lecz ogół publiczości, wdzięczni jesteśmy autorowi wspomnianej korespondencji, iż godząc w sam rdzeń sprawy i odkrywając przed publicznością całe postępowanie kierownika c. k. Dyrekcji skarbu w Rzeszowie, stanął odważnie w obronie zagrożonych praw urzędników sądowych.

Dotychczas postępowały władze sądowe z stęplami w ten sposób, że dostarczone przez strony stęple do pism w Sądzie sporządzanych, jako to podań i protokołów, były przylepiane na pismach odnośnych i przepisywane bądź liczbą, bądź też pierwszym wierszem dotyczącego pisma. Często atoli zdarza się, że nieoświecony a przytem ubogi włościanin nie składa zaraz stępla potrzebnego — prosząc, aby mu z jego uiszczeniem pofolgowano na dwa lub trzy dni — poczem stępel składa, gdy pismo urzędowe spoczywa już albo w dzienniku, albo w registraturze, albo u referenta.

Po dostarczeniu stępla, przylepiono tenże i przystampiliowano pieczęcią sądową. Zwyczaj ten tak się rozpowszechnił, że dotychczas nikt a nawet sama władza finansowa nie zwracała na to uwagi i w postępowaniu tem niedostrzegała ukrócenia praw Skarbu państwa.

Owóż gdy p. Cz. w Rzeszowie wszedł był raz w kolizję z kodeksem karn. a Sądy rzeszowskie potwierdziły winę jego — **nagle** zmieniło się zapatrywanie c. k. Dyrekcji skarbowej w tem mieście pod względem legalnego postępowania z stęplami w Sądach, znadujących się w okręgu tej Dyrekcji.

Nastąpiły tedy rewizje aktów sądowych w Ropczycach w roku zeszłym i rozpoznawanie stępli przystampiliowanych, a nieprzepisanych tekstem pisma sądowego. Wydelegowany tutaj urzędnik podrzędny władzy skarbowej, w naiwności swej przyznał jawnie, że jego przełożony dopiero teraz, zaczytawszy się lepiej w ustawie skarbowej, nabrał przekonania, iż całe dotychczasowe postępowanie w Sądach ze stęplami, było istnym zamachem na Skarb państwa. Za nocjami sypią się rekursa, na których rozstrzygnięcie w c. k. Dyrekcji Skarbu w Rzeszowie w tej miłej nadziei czekamy, że w razie nie uwzględnienia ich znajdziemy w c. k. Dyrekcji krajowej, a ewentualnie w c. k. Ministerstwie Skarbu obronę przeciw interpretacji p. Cz.

Wszystkoby zresztą szło gładko i niechby z temi tysiącami rekursów zabawiała się c. k. Dyrekcja skarbowa w Rzeszowie — gdyby nie jedna okoliczność, t. j. narażanie rekurentów na koszta portorjum pocztowego. Nakaz zapłacenia potrójnej należytości doręcza bowiem urzędnikom sądowym miejscowy c. k. Urząd podatkowy z nadmienieniem, że rekurs ma być wniesiony bezpośrednio do c. k. Dyrekcji skarbowej w Rzeszowie, i odmawia przyjęcia rekursów. We wszystkich zresztą władzach rekursy i zażalenia wnoszone bywają do tej władzy, która wydała rozporządzenie w pierwszej instancji; wyjątek od tej reguły spotykamy dopiero u władz finansowych, z oczywistą krzywdą ogółu.

Raz też zdarzył się u nas komiczny wypadek. Gdy sędzia tutejszy przesłał w drodze urzędowej rekurs przeciw dostrzeżeniu stęplowemu, pięknego poranku otrzymał **przez strażnika skarbowego z Sędziszowa** wezwanie, iż ma zapłacić karę w wysokości trzykrotnego portorjum — osłodzoną częściowem uwzględnieniem rekursu.

Skoro p. Cz. tak nagle poszedł po rozum do głowy i lepiej się zagłębił w studjum przepisów ustawy skarbowej — do zrozumienia której iście nadzwyczajnych zdolności potrzeba — w takim razie sama kurtoazja wymagała, aby przed przystąpieniem do sekatury urzędników sądowych podzielić się wprzódy z nimi z swojem zdaniem nowem, i dopiero wówczas rozesłać podwładnych urzędników do zarabiania dyet podczas rewizji aktów sądowych, gdyby władze sądowe nie podzielały tego przekonania, co kierownik ck. Dyrekcji Skarbu w Rzeszowie.

Gdy w zeszłym roku w Sejmie krajowym wymownemi ustami posłów posypały się skargi na bezwzględne postępowanie władz skarbowych, p. namiestnik stanął był w obronie ich, uniewinniając je i oczyszczając od wszelkich zarzutów.

Ciekawiśmy teraz, kto ujmie się za p. Cz. i kto obroni go od zarzutów w pismie publicznem bez ogródki uczynionych. Spodziewamy się jednak, że nadzwyczajna ta gorliwość jego, rozbudzona nie samą tylko chęcią popierania dobra państwa, znajdzie takie uznanie, na jakie zasługuje...

W końcu niech nam będzie wolno wyrazić

---

67)

Na dziejowym przełomie.

Powieść historyczna z XVgo wieku.

Przez

Józefa Rogosza.

Tom drugi.

(Ciąg dalszy.)

Taki głos rozbrzmiewał w całej Czechji. Z wyjątkiem niektórych rodów szlacheckich, stojących dotąd przy katolicyzmie, wszyscy zresztą chłopi, mieszczanie i panowie słowiańskiego pochodzenia wyznawali głośno zasady Jana Husa. Wkrótce zaczęto apoteozować obu spalonych reformatorów. Tak Husowi jak Hieronimowi poświęcano ołtarze i całe Kościoły, na drogach stawiano im posągi, a dzień 6. lipca jako rocznica śmierci pierwszego, został uznany za dzień uroczysty. Równolegle z ruchem religijnym wszczął się ruch narodowy. Język czeski z Kościoła wyparty przez łacinę, a z życia publicznego przez niemczyznę, staje się mową powszechną, w nim Czesi piszą już listy do cesarza, później stawiają nawet pod tym względem jasno sformułowane żądania: 1. żeby urzędnikami w kraju byli sami Czesi; 2. aby Sądy urzędowały po czesku i 3. żeby Czecha mógł sądzić tylko Sąd własny, krajowy. Tym sposobem chciano usunąć trybunały rzymskie, które w sporach między duchownymi a osobami stanu świeckiego, rozstrzygały zawsze na korzyść pierwszych. Nowo obrany papież Marcin V. i cesarz rzymski Zygmunt, przestraszeni ruchem, który łatwo mógł się rozprzestrzenić po całej Europie, wszędzie bowiem w mniejszym lub większym stopniu narzekano na zepsucie i przewagę duchowieństwa, wzywali króla Wacława, by energicznem wystąpieniem położył kres husytyzmowi, a równocześnie polecili księżom w Czechach i Morawji, żeby nie ustępowali heretykom. Chwiejny Wacław nie wiedział co robić, za to karny kler nie wahał się ani jednej chwili i pierwszy zaczął atakować. Po jego stronie stanęli niezwłocznie wszyscy Niemcy. Odtąd można się już było spodziewać strasznej walki religijno-rasowej. Wojna ogłoszona na kazalnicy, przeniosła się rychło na ulicę, stała się wkrótce tak zaciekłą, że rodzice różnili się z dziećmi, brat wyrzekał się brata, żona męża porzucała! Księża, a byli to po większej części Niemcy lub Czesi zniemczeni, odmawiali utrakwistom, przyjmującym komunię pod obiema postaciami, posług religijnych, zamykali przed nimi kościoły, nie pozwalali ich umarłych grzebać na swoich cmentarzach.

W kraju rozległ się lament, z którego niebawem zrodziły się gwałty. Lud wypędzał księży i na ich miejsce swoich kapłanów osadzał, burzył klasztory i fanatyzmem uwiedziony, zapowiedział Rzymowi odszczepieństwo a Niemcom zagładę. Równocześnie groźne znaki na niebie zwiastowały straszne wypadki. Jeszcze onego dnia, gdy Hus pierwszy raz stanął przed Soborem, słońce nagle się zaćmiło, co w ten sposób tłumaczono, że i sprawiedliwość zaćmiła się wtedy w sercach prałatów. W rok później zaczął padać deszcz krwawy, potem wśród chmur ukazał się na niebie krzyż czerwony, który pod wieczór zamienił się w miecz ognisty. Ludzie w niemem osłupieniu spoglądali na te zjawiska i każdy w duchu się pytał, ażali już nadchodzi dzień sądu Bożego. Król jeszcze się wahał. Tymczasem wzburzenie potęgowało się z każdym dniem, na ulicach Pragi i na wszystkich drogach widać już było tłumy modlące się pod gołem niebem, przystępujące do wspólnej komunji i słuchające pisma św. w ojczystym języku, gorączka obejmowała coraz szersze kręgi, z wyjątkiem Niemców mało kto więcej stał już przy Rzymie. Wacław ulegając naciskowi papieża i swego brata, oświadczył się nareszcie przeciw Husytom. Wtedy umiarkowani, zwani utrakwistami, pozostali w Pradze, gorętsi jednak pod wodzą ubogiego rycerza, Żyżki z Trocnowa, poszli na wysoką górę, na której założyli nowe miasto Tabor i od niego przyjęli nazwę Taborytów. Zaczynają się krwawe sceny. Niemcy, zwłaszcza ci, którzy w Kutna-Horze mieszkali, licząc na króla Wacława, na cesarza i papieża, napadają Czechów, ci gwałt odpierają siłą, z obudwu stron są zabici i ranni, straszna wojna religijno-rasowa wybucha w całym kraju. Wśród największych zamieszek umiera Wacław bezdzietnie i koronę zostawia swemu bratu, Zygmuntowi.

— Precz! precz z wiarołomnym! bo on naszego mistrza zgubił! — zawołali Czesi na wiadomość, że Zygmunt chce objąć dziedzictwo po bracie i w Pradze zamyśla się koronować.—Król, gdy popełni grzech śmiertelny, przestaje być królem, uczył mistrz, a Zygmunt ma grzech śmiertelny na sumieniu, bo nie dotrzymał wiary zaprzysiężonej i sam stos podpalił! Ten człowiek chyba po naszych trupach wejdzie do złotej Pragi!

Taki okrzyk podnieśli nieprzejednani Taboryci. Umiarkowańsi od nich, Utrakwiści, chcieli jeszcze układać się z pretendentem i wymódz na nim ustępstwa, tak dla swojej religji jak i dla swej narodowości pokrzywdzonej, lecz gdy Zygmunt nie chciał im dać pod tym względem żadnego przyrzeczenia i dumnie zażądał zdania się na jego łaskę lub niełaskę, wtedy wszyscy zlawszy się w jeden obóz narodowy, postanowili czekać z bronią w ręku, kiedy król rzymski do wrót ich ojczyzny żelazną dłonią zapuka.

Zygmunt, acz lekceważył czeskie chłopstwo, gdy nadeszła chwila stanowcza, zawahał się i nie dowierzając własnym siłom, zaapelował do papieża. Marcin V. wydał bullę, głoszącą wojnę krzyżową. Niedługo potem z trzydziestu rozmaitych narodów spieszyli sławni rycerze, zapowiadając po drodze, że wszystkich heretyków mieczami wysieką. Na wieść, że stutysięczna potęga ciągnie na Czechy, mieszkańcy tego kraju zamiast przestraszyć się i upokorzyć, związali się przysięgą, że prędzej zginą niż ustąpią, ci zaś między nimi, którzy dotąd jeszcze się chwiali, oburzeni na Zygmunta, że jak na bisurmanów wiedzie na nich krzyżowników, złączyli się teraz bądź z utrakwistami w Pradze, bądź z zastępami Żyżki na górze Tabor.

W całej Czechji i Morawie, ledwie garść szlachty zamożniejszej, która lękała się stracić swoje włości i przywileje, trzymała jeszcze z Zygmuntem. Ta zamknąwszy się w grodach warownych, z sercem niespokojnie bijącem wyglądała nadciągającej burzy.

Wojska krzyżowe straszliwemi okrucieństwami znaczyły swoją drogę. Nad niemi łuny płonęły, pod ich stopami ciekły strumienie krwi, w koło nie było nic słychać jeno płacz, jęki i złorzeczenia! Oblicze Boga zakryło się kirem żałobnym; duch zemsty szedł przed rycerstwem i zachęcał je do walki. Przyjaciele cesarza nie tylko tych zabijali, którzy nie chcieli wyprzeć się kielicha; nienawiść rasowa była już w nich tak wielka, że ktokolwiek mówił po czesku, ginął z ich ręki, choćby w życiu swojem nie był nigdy przyjmował komunji pod dwiema postaciami. [1]) Nie ulega wątpliwości, mówi Höfler, którego o stronniczość dla Husytów chyba nikt nie posądzi, że gdyby Zygmunt wszedł był wówczas do Pragi, najdziksza reakcja byłaby tamże zaraz szaleć zaczęła. Prażanie wiedzieli o tem, a każdy nowy dzień utwierdzał ich w przekonaniu, że stokroć lepiej zginąć, niż Zygmuntowi wpaść w ręce. W Lutomierzycach 17 mieszkańców utopiono w Elbie na wyraźny rozkaz cesarza; w kilka dni później w Arnostowicach żołnierze Alberta austrjackiego, który wszystkich wodzów srogością i okrucieństwem przewyższał, pochwycili proboszcza Wacława i jego wikarjuszem, i obu, jako podejrzanych o kacerstwo, stawili przed swoim księciem. Przez całą noc usiłowano nakłonić pojmanych do wyparcia się kielicha. Bito ich, poniewierano, torturowano... nic nie pomogło! Zostali więc skazani na całopalenie. Gdy żołnierze stos ułożyli, proboszcza, jego wikarjusza, trzech chłopów i czworo dzieci, z których najstarsze miało lat 11, najmłodsze 7, związano razem, a wtedy książę jeszcze raz ich zapytał, ażali chcą odprzysiądz herezję. — „Prędzej sto razy śmierć poniesiem!" — Wacław odpowiedział, dzieci do swej piersi przyciskając. Na znak dany przez księcia żołnierze stos podpalili, i za chwilę wszystko się skończyło... [2]) Straszne te czyny, zamiast złamać ducha w czeskim narodzie, raczej go w nim podniosły i miały jeszcze ten skutek, że walka między umiarkowanymi a nieprzejednanymi całkiem ucichła, i oba stronnictwa dłoń sobie podawszy, przysięgły odeprzeć wspólnego wroga. Żyżka przyrzekł Prażanom, że ich nie opuści. Nie tylko mężczyźni pełni sił i zdrowia, nietylko starcy nad grobem stojący, kobiety i dziewice, nawet dzieci nieletnie spieszyły do czeskich obozów, by wespół z innymi bronić wiary i ojczyzny!

Wspaniałe wojska krzyżowe stanęły nareszcie pod Pragą. Żyżka zajął stanowisko na górze Witkowej, gdyż był to punkt najważniejszy i na prędce szaniec tam usypał. Ztamtąd widział połyskujące zbroje Szwabów, Austrjaków, Węgrów, rycerzy N. Panny i innych przyjaciół cesarskich, ich piękne konie, różnobarwne namioty i strusie pióra powiewające na dumnych szyszakach. Z tymi książętami, co światu rozkazywali, miał więc zmierzyć się on, biedny szlachcic, którego matka nie w wyniosłym zamku powiła, lecz w polu, pod dębem; a przeciw temu rycerstwu, którego sława po wszech ziemiach rozbrzmiewała, miał wieźć nie zastępy w stal zakute, lecz lud uzbrojony w cepy, młoty i topory! A jednak nie uląkł się widoku tych sił nierównych, bo za tamtymi było prawo, za nim sprawiedliwość! Tamci szli podbić jego ojczyznę, on jej bronił! Tamtych wiodła wola cesarska, tych święty obowiązek i jego własny geniusz! A kiedy Niemcy pewni zwycięztwa, w swoim obozie puhary spełniali, wtedy on śpiewając ze swoją drużyną psalmy pokutne, prosił Boga o zwycięztwo.

Nadszedł 14. lipca.

Rycerstwo dosiadło koni, zagrzmiały trąby, zaszumiały pióra, i z tą gwałtownością, która

---

1) Historyczne. (Brzezowa.)

2) Historyczne. (Brzezowa, Höfler I. 375.)

zdziwienie, że pp. urzędnicy sądowi przy Sądzie m. d. i obwodowym w Rzeszowie, który pierwsi ściągnęli na siebie gromy gniewu p. Cz., nie postarali się o to, aby koledzy z powiatów nie uprzedzili ich z ocenieniem zasług p. Cz.

Nie zaniedbamy podać do powszechnej wiadomości skutków korespondencji z Leżajska i obecnej, a p. Cz. możemy zapewnić, że w poczuciu praw naszych gorliwiej spełniać będziemy obowiązek, ile że zasadą naszą: „Sine ira et studio“ — i że nie chełpimy się z tego, jakobyśmy mu chcieli dokuczyć — choć na to zasłużył.

Rada państwa.

Wiedeń 17. czerwca. (*Tel. Dz. Pol.*) (Z Izby posłów). W dalszym ciągu dyskusji szczegółowej nad taryfą cłową, zostały klasy taryfy: „jarzyny“, „bydło rzeźne“ i „inne zwierzęta“, tudzież „produkta zwierzęce“ przyjęte bez zmiany, przyczem odrzucono wniosek Sigla, żądający podwyższenia cła od nasion.

Wniosek Türka żądający cła od mleka w wysokości 1 złr. nie znalazł dostatecznego poparcia.

Przy klasie taryfy „tłuszcze“ proponuje Heilsberg cło od tłuszczów, niemających specjalnej nazwy w wysokości 12 złr., cło zaś od tranu w wysokości 1 złr.

Hausner proponuje cło od parafiny (od czyszczonej jak nieczyszczonej) w wysokości 6 złr., aby przez to zasłonić od niszczącej konkurencji zagranicznej galicyjską produkcję wosku ziemnego, która około 7.000 robotników zatrudnia.

Kreuzig wnosi, aby w razie odrzucenia wniosku Heilsberga oznaczyć cło od tłuszczów na 8 złr.

Kalchberg jest przeciwnym wnioskowi Heilsberga i Kreuziga, ponieważ wysokie cła od tłuszczów nie zgadzają się z interesem rolnictwa.

Steinwender popiera wniosek Heilsberga.

W głosowaniu nad klasą „tłuszcze“ przyjęto przedłożenie rządowe z poprawką Hausnera.

Wnioski Heilsberga i Kreuziga odesłane zostały do komisji z poleceniem, aby sprawozdanie przyspieszyła.

Klasy taryfowe „oleje“, „napoje“, „artykuły żywności“ przyjęto bez dyskusji.

Przy klasie taryfy „drzewo“ proponuje Türk od towarów z drzewa, rzniętego piłą (wolnych w przedłożeniu od cła) cło w kwocie 50 ct.

Tausche, Kreuzig i Sigl popierają wniosek Türka.

Exner przemawia za uwolnieniem drzewa od cła, ponieważ znaczny eksport drzewa z Austrji na południe może być przez cła zagrożony.

Menger oświadcza się za cłem od drzewa i proponuje rezolucję, podług której Rząd w porozumieniu z Węgrami ma zaprowadzić od drzewa cła w wysokości, w jakiej one istnieją w Niemczech.

Klasa „drzewo“ została przyjętą bez zmiany, wraz z rezolucją Mengera.

Wieczorem odbędzie się posiedzenie Izby.

Sprawy szkolne.

(*Program XX. walnego zgromadzenia Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie w dniach 19. i 20 lipca br.*)

Celem uroczystego przyjęcia i serdecznego ugoszczenia uczestników XX. walnego Zjazdu Towarzystwa pedagogicznego zawiązał się we Lwowie pod przewodnictwem p. prezydenta miasta komitet miejscowy, który dla podziału pracy zorganizował trzy odrębne komisje, jak: programowa, kwaterunkowa i finansowa. Komitet przyjęcia funkcjonować zacznie d. 18. lipca. Komitet kwaterunkowy rozda na peronie uczestnikom zjazdu w kopertach bilety na mieszkania i objady, i zajmie się rozmieszczeniem gości.

Dnia 19. lipca rano o godzinie 8. uroczyste nabożeństwo w katedrze rzymsko katolickiej i w Wołoskiej cerkwi, poczem nastąpi I. posiedzenie XX. walnego zgromadzenia przez reprezentantów miasta i komitetu miejscowego, nastąpi zagajenie zgromadzenia przez prezesa Tow. pedag.

Obiad o godzinie 2. w lokalnościach, na biletach obiadowych wymienionych. O godzinie piątej po południu II. posiedzenie. Wieczorem o godz. 8. przedstawienie teatralne.

Dnia 20. lipca o godz. 8. rano III. posiedzenie i zamknięcie walnego zjazdu. O godz. 2. obiad; wieczorem o godz. 6. towarzyskie zebranie na Strzelnicy miejskiej.

Dnia 21. lipca rano wycieczka do Drohowyża, celem zwidzenia zakładu sierót hr. Skarbka dla zapisanych uczestników.

Przez czas trwania Walnego Zgromadzenia otwartą będzie wystawa robót szkolnych lwowskiej szkoły wydziałowej żeńskiej, oraz modeli szwedzkich do t. zw. nauki zręczności. Uczestnicy zjazdu mają też przez ten czas zapewniony wolny wstęp do Kasyna miejskiego (przy ulicy Akademickiej), ci zatem, którzy przybędą już dnia 18. po południu, zechcą się tego dnia zgromadzić tamże wieczorem, dla wzajemnego poznania się.

Członkowie Towarzystwa pedagogicznego, pragnący wziąć udział w tegorocznym walnym zjeździe, raczą się zgłosić do Zarządu tego oddziału, do którego przynależą, (członkowie zaś oddziału lwowskiego wprost do Zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, ulica Pańska l. 9) i przesłać (za przekazem pocztowym) należytość udziałową w kwocie 1 złr. 50 cnt., ci zaś, którzy pragną wziąć udział także w wycieczce do Drohowyża, nadto 2 złr. na koszta podróży i przyjęcia — podając dokładny i czytelny adres.

Zarząd główny prześle w pierwszych dniach lipca uczestnikom zjazdu karty uczestnictwa, uprawniające do zniżenia ceny jazdy na kolejach galicyjskich. Komitet miejscowy lwowski postara się o bezpłatne umieszczenie gości, a nadto otrzyma każdy uczestnik bezpłatnie bilety na dwa obiady i towarzyskie zebranie na Strzelnicy.

Ponieważ komitet miejscowy trudnemu swemu zadaniu należytego umieszczenia i ugoszczenia uczestników zjazdu tylko w tym razie podołać może, jeżeli uczestnicy wcześnie się zgłoszą, przeto uprasza Zarząd główny o jak najwcześniejsze zgłaszanie się (już w ciagu czerwca), oraz o łaskawe doniesienie, gdyby który z uczestników miał zapewnione umieszczenie u znajomych bez pośrednictwa komitetu. Z dniem 10. lipca br. zamyka się stanowczo listę uczestników.

Spis imienny uczestników ogłaszany będzie w *Szkole*, jak w latach poprzednich.

Wraz z kartami uczestnictwa prześle Zarząd główny uczestnikom zjazdu ewentualnie karty legitymacyjne na kolej.

Porządek dzienny walnego zgromadzenia ogłosi Zarząd główny w *Szkole* i w dziennikach publicznych w terminie przez statut ustanowionym.

We Lwowie dnia 8. czerwca 1886.

Z Zarządu głównego Tow. pedagogicznego.

P. minister wyznań i oświaty rozporządzeniem z d. 12. czerwca b. r. unormował jak donosi *Pol. Cor.* w sposób następujący wysokość opłat szkolnych w średnich państwowych zakładach naukowych: Opłata szkolna na jedno półrocze wynosi począwszy od roku szkolnego 1886/87 w Wiedniu 25 zł.: w miejscowościach po za Wiedniem liczących więcej niż 25.000 mieszkańców 20 zł., we wszystkich zaś innych 15 zł. Celem uiszczania opłaty szkolnej, która powinna nastąpić z góry w ciągu pierwszych sześciu tygodni każdego półrocza zostaną zaprowadzane marki szkolne (*Schulgeldmarken*). Równocześnie p. minister wydał szczegółowe przepisy w sprawie uwolnienia od opłat szkolnych.

Katastrofa w Bawarji.

Ze strony skrajnych klerykałów rozpoczęto energiczną akcję przeciw Ministerstwu Lutza. Po obradach komisyjnych nad sprawą rejencji ma być gabinetowi udzielone formalne votum nieufności. Dotychczas jednak nie udało się skrajnym pozyskać większość stronnictwa dla swego planu.

Prasa zajmuje się bardzo żywo kwestją czy podczas rejencji mogą być zmienione postanowienia konstytucji. Chodzi jak wiadomo o pozbawienie tronu chorego na umyśle Ottona, a obecna konstytucja nie dopuszcza wykluczenia, choćby król ni był zdolny do wykonywania rządów.

Germania żałuje, że nie istnieje w Bawarji ustawa o odpowiedzialności ministrów, na podstawie której możnaby gabinet Lutza postawić w stan oskarżenia.

Monachijski dziennik *Neueste Nachr.* zawiera następujące szczegóły z protokołu obdukcji przedsięwziętej na zwłokach królewskich: Muszkuły ciała były wszystkie nadzwyczaj silnie wykształcone. Serce, płuca, przewód oddechowy i pokarmowy, żołądek, wątroba, nerki, jelita i inne organa były normalnie wyrosłe i zdrowe. Jedynie głowa była w stosunku do całego korpusu zbyt małą. Szczególnie niemal podwójnie zgrubiałą była skóra na głowie i zawierała olbrzymią masę krwi — zkąd pochodziło, że głowa zdawała się na oko dość wielką. Również czaszka wykazuje pewne nieprawdłowe zboczenie od zwykłej normy. Szczytowa kość jest nadzwyczaj cienką i na wewnętrznej jej stronie znaleziono rozmaite większe i mniejsze naroślе patologicznej natury. Wszystkie opony mózgowe są znacznie zgrubiałe i zaczerwienione, a nadto w twardej oponie znaleziono dość wielkie narośla kostne. Również na podstawie napotkano takie wytwory kostne, wysterczające dość głęboko w głąb czaszki. Wszystkie te nieprawidłowe naroślе były zapewne skutkiem chronicznego zapalenia opon mózgowych. Zwoje wielkiego mózgu okazują w kilku miejscach początki zaniku. Sama substancja mózgowa dość była miękką i w krew obfitująca, mały mózg zupełnie normalny.— Balsamowanie zwłok trwało do godziny 6. wieczorem.

Pogrzeb, jak już wiadomo, odbędzie się w sobotę, a mają wziąć w nim udział kilku zagranicznych następców tronowych i książąt krwi. Zwłoki wystawiono w czarnej aksamitnej trumnie zaraz we wtorek na widok publiczny. Przybrane są w czarnym kostjumie rycerzy św. Huberta. Najwspanialsze rośliny i krzewy z królewskich oranżeryj, tworzą formalny baldachim nad katafalkiem. Od środy przystęp do tej kaplicy otwarto dla publiczności.

Jedno z pism monachijskich, Sigla *Vaterland*, cytuje proroctwo jakiegoś mnicha benedyktyńskiego z roku 1599 — w którem stoi, że jeden z królów przepadający za przepychem i zbytkiem, zginie w nurtach wody. Następca jego będzie nadzwyczaj dzielnym władcą.

Majątek sekondugenituralny, wynoszący do 10 miljonów marek, dotychczas własność księcia a raczej obecnie króla Ottona obłąkanego — przechodzi na rzecz ks. Luitpolda, jako głowy najbliższej linji pobocznej.

Ksiądz Adam Stanisław Krasiński
biskup wileński.

„Wyszlą cię na wygnanie, wtrącą do więzienia,
„Patrz w niebo i z Golgoty bierz wzór poświęcenia...“
(Słowa A. S. Krasińskiego, bisk. wil.)

W dniu 19. czerwca 1886 r. przypada 50-letnia rocznica kapłaństwa ks. biskupa A. S. Krasińskiego. Otrzymał on święcenie na kapłana w r. 1836 w wigilją Świętej Trójcy w katedrze wileńskiej. Święceń mu udzielił ks. biskup wileński Kłągiewicz *„ad mensam Episcopalem.“*

Biskup Krasiński, herbu Ślepowron, przydomku Korwin, pochodzi ze starszej gałęzi Krasińskich od Olbrachta Krasińskiego, kasztelana sierpskiego (1573), który popierał cesarza Maksymiljana do tronu polskiego. Jest on z kolei piątym biskupem w rodzinie Krasińskich, a mianowicie: pierwszym był biskupem Mikołaj Krasiński, sufragan wrocławski, syn Andrzeja, hetmana wojsk mazowieckich, i Aleksandry Dzierzgowskiej. Drugim był Franciszek, bratanek poprzedniego (syn Jana, stolnika, i Katarzyny Mrokowskiej), podkancierzy Zygmunta Augusta (1566), biskup krakowski (1572) † 1577. Trzecim był Jan Chryzostom Krasiński (syn Jakuba, kasztelana ciechanowskiego i Barbary z Kuklińskich), biskup lorymeński, sufragan chełmiński, wielki jałmużnik królowej Leszczyńskiej, † 1762. Czwartym był Adam Stanisław Krasiński (syn Jana Ignacego, kasztelana wiskiego, i Teresy, wdowy po Sołtyku), biskup kamieniecki (1759 r.), redaktor konstytucji 3. maja, prezydent Trybunału koronnego, konfederat barski, ur. 1717 † 1800 r. Piątym nareszcie nasz jubilat, którego biografję pokrótce podajemy.

Adam Stanisław urodził się dnia 24. grudnia 1810 r. we wsi Wełniczach w powiecie łuckim, blisko Krasnego (na Wołyniu). Ojciec, Stefan Krasiński, syn Jana, matka Agnieszka z Wiszniewskich. Chrzcił go ksiądz Balbus, przeor Dominikanów. Do chrztu trzymali go: ksiądz unicki Malewicz, który w onym czasie znanym był w każdym domu na Wołyniu, i pani Zarzecka. Adam Krasiński mając lat 17 wstąpił do Pijarów, a w 18 roku życia naznaczony profesorem języka polskiego i łacińskiego w lubieszowskiej szkole Pijarów, w pińskim powiecie na Polesiu. Potem wezwany był przez arcybiskupa Siestrzeńcewicza na profesora przy kościele św. Stanisława w Petersburgu. W Encyklopedji Orgelbranda podano mylnie, iż Krasiński był profesorem w petersburskiej akademji duchownej, gdyż ta przeniesioną została z Wilna do Petersburga dopiero 1842 roku. Wyświęcony on został na kapłana mając lat 25. Po śmierci Hołowińskiego (19. października 1855 r.) kandydatami na metropolję byli: Żyliński, biskup wileński, i Kahn, biskup tyraspolski, który prezydował w w petersburskiem kolegjum duchownem. Minister zaś Królestwa Polskiego, Turkułł, podawał na kandydata do metropolji ks. Krasińskiego, chociaż ten bynajmniej o tem nie myślał.

W roku 1858 ks. Krasiński, po napisaniu rozprawy *„De Versionibus Sacrae Scripturae in vernaculum Polonorum idioma“* a po rosyjsku po napisaniu rozprawy „O słowie o pułku Igorewie“ i po zdaniu egzaminu piśmiennego w petersburskiej Akademi duchownej, otrzymał stopień doktora teologji.

Adam Stanisław Krasiński wyświęcony został na biskupa wileńskiego dnia 1. lutego 1859 roku. Wyświęcali go w Petersburgu arcybiskup Żyliński i biskupi Fiałkowski i Wojtkiewicz. Wywieziony z Wilna do Wiatki d. 10. czerwca roku 1863 w asystencji oficera murawiowskiego Szpigalisa, który mu towarzyszył do samej Wiatki. W wiackiej gubernji w 5 powiatach nie ma ani jednego katolika; za to znajduje się tam sto tysięcy pogan (Wotiacy i Czeremisy), których Rząd nie prześladuje. Jest to plemię oddzielne bałwochwalcze (jazyczniki), mające swój język odrębny, nic do rosyjskiego nie podobny. Np. po wocku wyraz *aj* znaczy ojciec. Plemiona te są dosyć moralne, przynajmniej nie kradną i nie piją.

W Wiatce ks. biskup zastał kilku Polaków, a mianowicie Zaleskiego Antoniego, dra Korsaka z Białej Rusi i Rucińskiego z synem tej właśnie Rucińskiej, w której się kochał Antoni Malczewski, autor „Marji“. Panowie ci wkrótce po przyjeździe biskupa wyjechali w głąb gubernji. Po 20 latach pobytu w Wiatce, dnia 5. lipca 1883 r. ks. Krasiński przejechał przez Warszawę do Krakowa na wypoczynek i zamieszkał u księży Pijarów. Akademja Umiejętności wydała w roku 1885 pomnikowe dzieło jego, owoc 20-letniej pracy: „Słownik synonimów polskich.“

Ks. biskup Krasiński jest znakomitym filologiem, posiada gruntownie starożytne i nowe języki, oprócz tego celował jako znakomity kaznodzieja, a jako literat znany jest z prac swoich, w języku ojczystym pisanych.

Celniejsze utwory jego są:

„Sztuka rymotwórcza Horacego, z łacińskiego“ (Wilno 1835); „Gramatyka polska dla dzieci krótko zebrana“ (Wilno 1837), wielokrotnie przedrukowywana; „Noworocznik literacki na r. 1838 i 1843“ (Petersburg); wyborny przekład „Wyprawy Igora na Połowców“ (Petersburg 1856); „Prawo kanoniczne“ (Wilno 1861). Oprócz tego uzupełnił tłumaczenie Alzoga „Historji powszechnej Kościoła“ (Petersburg 1856), umieszczał oraz wiele artykułów w czasopismach polskich, mianowicie w *Tygodn. Petersburskim* i w *Pismie zbiorowem Ohryzki*. N pisał „Hymn o św. Herkulanie Ojca św. Leona XIII.“, przekład biskupa A. S. Krasińskiego (Kraków 1884). „Zdania dwuwierszowe“ (dotychczas niewydane) i wiele innych prac literackich. Przez całe życie swoje spełniał godło następujące:

„Całem sercem i duszą miłuj Boga w niebie,
Bliźniego jak sam siebie, ojczyznę nad siebie!“

Słowa te znajdują się w „Zdaniach dwuwierszowych“ ks. biskupa A. S. Krasińskiego.

Nadmieniamy przytem, że w tych dniach miał być zrobiony biust ks. biskupa A. S. Krasińskiego przez rzeźbiarza Teodora Rygiera.

KRONIKA.

Lwów dnia 18. czerwca.

Wiadomości z dworu. Po śmierci króla bawarskiego Ludwika II. zarządził cesarz 16-dniową żałobę dworską, począwszy od d. 18. bm. Do 27. bm. ustanowiono żałobę większą, a przez następnych sześć dni mniejszą.

Wiadomości osobiste. Wiceprezydent Namiestnictwa p. Loebl powrócił do Lwowa. — W Krakowie bawi generałowa hr. Zamoyska, która w dniu 12. bm., jak donieśliśmy, aresztowaną została w Kurniku za przekroczenie granicy pruskiej, mimo paszportu legalnego. — *Wiener Allg. Ztg.* dowiaduje się, że rodzina ks. Bonapartów zamierza nabyć w Kroacji wielkie dobra. — Hr. Kalnoky wyjechał do dóbr swych na Morawie i wraca w sobotę do Wiednia. — Ks. Bismark przyjechał d. 15. bm. do Berlina.

Nekrologja. Dnia 9. bm. zmarła w dziedzicznej swej majętności w Pułhanowie (gub. Wołyńska), Marja z Tomaszewskich Peretiatkowiczowa. Zwłoki złożone zostały, po odprawionem nabożeństwie, na cmentarzu w Łucku w grobowcu familijnym. Była to kobieta serca, czego dawała liczne dowody tym wszystkim, którzy ją otaczali i kochali.

Kalendarz. Sobota (19.): Gerwazego i Protazego — Borzysława. Wschód słońca o godz. 4. min. 5, zachód o godz. 7. min. 58.

Z życia towarzyskiego. Dnia 19. bm. odbędzie się w kościele ewangelickim ślub p. Franciszka Czeyda, podpułkownika 4. pułku dragonów, z panną Matyldą Wallach, córką tutejszego kupca.

Dla ofiar pożaru miasta Liska złożył w naszej Administracji pan M. H. 1 złr.

Dla wdowy po żołnierzu wojsk polskich z r. 1863, która z trojgiem dzieci znachodzi się w nędzy, złożył p. K. Z. 1 złr.

Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Bobrowej, w powiecie ropczyckim, na dokończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 50 złr.

Budowa gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Na przylegającej do gmachu sejmowego parceli budowlanej od strony ulicy Majerowskiej zamierza, jak wiadomo, Krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń wystawić kamienicę na pomieszczenie biór swej Reprezentacji we Lwowie. Gdy Wydział krajowy ma zastrzeżone prawo żądania, aby fasada i struktura budynków do gmachu sejmowego od frontowej strony jego przylegających zastosowane były do stylu gmachu sejmowego i z nim poniekąd stanowiły jedną całość artystyczną, przeto Towarzystwo przedłożyło Wydziałowi krajowemu projekt fasady nowo zbudować się mającej kamienicy do zatwierdzenia. Projekt ten różnił się nieco stylem od gmachu sejmowego, wskutek czego Wydział krajowy przed powzięciem decyzji, postanowił zasiągnąć opinji ankiety, która miała orzec, czyli fasada według przedłożonego projektu wykonana nie tworzyłaby pod względem artystycznym dysharmonji z fasadą główną gmachu sejmowego. Ankieta ta, w której skład weszli członkowie Wydziału krajowego: hr. Władysław Badeni i dr. Józef Wereszczyński, malarz p. Rodakowski, architekta z Krakowa p. Pryliński i w zastępstwie architekty p. Hochbergera architekta p. Kołakowski, zebrała się wczoraj o godzinie 11. rano w sali obrad Wydziału krajowego i pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego hr. Władysława Badeniego postanowiła po dokładnem i wszechstronnem zbadaniu sprawy, zatwierdzić przedłożone plany.

Nie ulega wątpliwości, że i Wydział krajowy idąc za zdaniem swej ankiety plany te na dzisiejszej sesji ostatecznie zatwierdzi, a Towarzystwo przystąpi bezzwłocznie do budowy.

Wspaniały i monumentalny ten gmach przyczyni się niemało do upiększenia jednej z pierwszych ulic naszego miasta.

Pogrzeb śp. Franciszka Kościuka, towarzysza sztuki drukarskiej, zastępcy naczelnika ochotniczej straży ogniowej, odbył się wczoraj o godzinie 6. wieczorem przy nader licznym udziale publiczności. Orszak pogrzebowy rozpoczynała muzyka „Harmonji“, za którą postępowali członkowie ochotniczej straży ogniowej i deputacja miejskiej straży ogniowej. Na karawanie zawieszono kilka bardzo pięknych wieńców o żałobnych wstęgach z odpowiedniemi napisami.

Owacja. Przedwczoraj urządziły uczennice tutejszej żeńskiej Szkoły handlowej swemu dyrektorowi p. Adolfowi Stronnerowi, z powodu imienin nazajutrz przypadających, piękną owację. Kiedy p. Stronner przybył do klasy, otoczyły go słuchaczki, a panna Wanda Błotnicka przemówiła imieniem koleżanek, dziękując serdecznie solenizantowi, że dzięki jego inicjatywie, otworzone zostało nowe pole pracy dla kobiet. Nadto uczennice złożyły solenizantowi przepyszne album. Rozrzewniony taką niespodzianką, p. Stronner podziękował za ten serdeczny objaw ich uznania dla jego usiłowań.

Epidemja (paraliż karku) w garnizonie w Tulln i w Klosterneuburgu szerzy się w sposób zatrważający. W Klosterneuburg d. 16. bm. było chorych żołnierzy 111, z których 21 zachorowało w nocy z 15. na 16. Dzienniki niemieckie chwalą nadzwyczaj gorliwość lekarza pułkowego dra Kowalskiego, który dniem i nocą chorych pielęgnuje. Na razie zarządzono zasypanie studni w koszarach, istnieje bowiem przypuszczenie, że choroba powstała w skutek złej wody. Dalej rozkazem dziennym uwolniono żołnierzy od wszelkiej ciężkiej roboty. W Klosterneuburgu dotychczas nikt z chorych nie umarł, zmarli tylko dwaj żołnierze z liczby tych, których odstawiono do szpitala wiedeńskiego. W Wiedniu zachorował nagle w kawiarni na paraliż karku urlopowany major Hugo Kerchnawe, który przybył z Klosterneuburga.

O Kraszewskim odbiera warszawska *Gaz. Pol.* wiadomość, że na nalegania lekarzy wyjechał z San Remo do Szwajcarji; nadwątlony stan zdrowia skutkiem ciężkich przejść w ostatnich trzech latach wymaga wielkiej troskliwości i opieki. W liście otrzymanym z Zurychu od Nestora naszej literatury czytamy: „Podróż, którąby inny podróżny odbył w ciągu 24 godzin, ja odbywałem dni oto z dzisiejszym sześć, bo cały dzień w Zurychu stać muszę, choć o godzinę drogi tylko od miejsca przeznaczenia. W Medjolanie leżałem dwa dni. Czy kąpiele i kuracja co pomogą — nie wiem, ale życie utrzymać jest obowiązkiem. Na śmierć przecie trybunał lipski mnie nie skazał i dopiero teraźniejsza odmowa urlopu mogła ten wyrok sprowadzić.

„Co Pan Bóg da, to da; na wszystko jestem przygotowanym, a pomyślnego się niczego nie spodziewam, bom zbyt wiele doznał zawodów...“

Pomimo tak przykrego stanu zdrowia sędziwy autor nie wypuszcza z rąk pióra.

O Janie Dobrzańskim zamieścił wychodzący w Medjolanie *Corriere della sera* nader sympatyczne wspomnienie. Autor tego nekrologu p. Szczawiński-Brochocki, skreśliwszy żywot zmarłego, podnosi jego zasługi około rozwoju polskiego dziennikarstwa i narodowej sceny, a zarazem jego szczerą życzliwość dla zjednoczonego państwa włoskiego. Rzymski dziennik *La Tribuna* podaje również życiorys zmarłego, oddając zasłużoną cześć jego niestrudzonej pracy.

Odbudowanie Liska. Wysłany z ramienia Wydziału krajowego do Liska po pożarze inżynier krajowego biura technicznego p. Gustaw Reutt wypracował plan regulacji spalonej części miasta, który tamtejsza Rada gminna jednomyślną uchwałą zatwierdziła. Przyczyna pożaru, który 171 numerów w perzynę obrócił, a przeszło 2.000 mieszkańców (na 3.500 wszystkich) dachu pozbawił, była — jak to w ogóle bywa w bardzo wielu podobnych wypadkach — czysto przypadkową. Że zaś katastrofa przybrała tak ogromne rozmiary, winna temu była w wysokim stopniu wadliwa budowa. Spaliła się bowiem najludniejsza część miasta, która tak ścieśnioną była, że wszelki dostęp i ratunek był wprost niemożebny.

Kamienicę Tennera przy ulicy Majerowskiej wystawił na licytację Bank hipoteczny. Cena wywołania 153.000 złr. Termin 20. lipca.

„Kirył i Metodji“, pismo miesięczne dla ludu, poczęło wychodzić roku bieżącego w Jarosławiu, wydawane przez O. K. Sieleckiego. O ile sądzić możemy z numeru drugiego, który nam został nadesłany, pismo to zasługuje na wszelką pochwałę, tak z powodu doboru artykułów, mogących przynieść istotną korzyść dla włościan, jakoteż z powodu czysto-katolickich tendencyj.

Subwencja. Istniejącemu od lat piętnastu w Peszcie Stowarzyszeniu polskiemu (*Budapesti Lengyel-Egylet*) udzielił Wydział krajowy subwencję na cele Towarzystwa w kwocie 100 złr.

Wypadek śmierci. Dnia 3. b. m. w nocy zastał budnik kolejowy, na przestrzeni Kleparowskiej w swej szopie jakiegoś nieznajomego zarobnika wzrostu wysokiego, silnej budowy ciała, twarzy okrągłej, oczu niebieskich, nosa ściągłego grubego, włosów i wąsów ciemno-blond, ubranego w bundę brązową wypłowiałą, drelichowe spodnie w paski i czapkę kolejową, z dwiema torbami na plecach, ciężko chorego. Zawiadomiony o tem wójt w Kleparowie chciał go odstawić do szpitala głównego we Lwowie, lecz chory, oznajmiwszy mu, że się uda do swego szwagra i uszedłszy kilka kroków ku gościńcowi, padł z osłabienia i zakończył wnet życie na miejscu. Zwłoki odstawiono do trupiarni w Kleparowie.

Fałszerz monet. Józef Czaczkowski, pomocnik ogrodniczy, zmieniał dnia 6. maja br. w karczmie w Parchaczu, powiatu sokalskiego, u nieznajomego izraelity guldena na pięć sztuk 20-centowych monet, lecz spostrzegłszy później, iż te monety były podrobione, zawiadomił o tem żandarmerję, która wyśledziła owego izraelitę w osobie Salomona Żółkiewera z Szczegotówki, gorzelnika z zawodu i zakwestjonowała dwie monety 1-reńskowe i 9 sztuk 20-centowych monet zdawkowych, podrobionych przez tegoż, po części ukrytych, a po części już w kurs puszczonych. Żółkiewer, którego odstawiono do Sądu pow. w Sokalu, podał, iż monety te otrzymał od fałszerza, nie chciał jednak podać jego nazwiska.

Do Pełtwi wpadł dziś w nocy koń dorożkarza Nr. 119. Woźnica powracając przez ulicę „na Rurach“ w stanie podpitym do domu, zasnął na koźle, koń zaś, zupełnie ślepy, zboczył z drogi i porwawszy uprząż, wpadł do Pełtwi.

Przy tej sposobności zapytujemy Dyrekcję policji, czy wolno dorożkarzom używać ślepych koni.

Ludożerca w Rumunji. Korespondent czerniowieckiej *Gazety Polskiej* donosi z Jass o następującym, niezwykłym w Europie wypadku: W Jasach i okolicy bawią obecnie państwowi inżynierowie, odbywający pomiar gruntów. W miejscowości Tomeste, dwaj pomocnicy inżynierów (figuranci) udali się do położonego opodal lasu, zajmującego około 1000 falcz przestrzeni. W głębi kniei spotkali mężczyznę, który rozniecił na polance ognisko i na kiju piekł kawał mięsa. Człowiek ten, spostrzegłszy nadchodzących, zaprosił, aby — jeżeli łaska — spożyli z nim świeżo upieczone mięso, co obaj figuranci przyjęli bardzo chętnie. Atoli w czasie jedzenia, uderzył ich dziwny smak tej pieczeni i zapytali nieznajomego, coby to było za mięso. „Co wam do tego — odrzekł gospodarz — jedzcie, kiedy smakuje, to nie trucizna“.

Po przekąsce figuranci rozstali się z nieznajomym i poszli w las dalej. Po niejakim czasie spostrzegli wśród krzaków trupa obnażonej kobiety, zamordowanej okropnie, i z wyciętym kawałkiem uda. Straszny domysł przyszedł im do głowy, iż jedli niewątpliwie mięso ludzkie.

Zaledwie uszli dalej paręset kroków, gdy znowu spotkali owego nieznajomego mężczyznę. Szedł on z małą konewczką w ręku i ujrzawszy współbiesiadników, zapytał wesoło, czy nie napiją się z nim wody, bo on właśnie idzie do źródła. Figuranci, nie wspominając o widzianym trupie, zgodzili się na propozycję, ale gdy tajemniczy mieszkaniec kniei nachylił się, by zaczerpnąć wody, wpadli nań z tyłu, chwycili oburącz i związali, poczem odprowadzili go do prymarji (urząd gminny) w Tomeste.

Tutaj odbyło się przesłuchanie łotra, który z najzimniejszą krwią zeznał, iż nie mając sposobu życia, a czując wiecznie głód, mordował w lasach ludzi i żywił się ich mięsem. Przyznał się iż dotychczas zamordował i zjadł ośm osób. Pierwszym ze zjedzonych był mężczyzna, ale że mięso z niego było twarde i żylaste, więc potwór jadł następnie tylko młode kobiety. Wszystko to zeznawał bardzo szczegółowo i z pewnym humorem, posuniętym tak dalece, że, gdy urzędnik gminny z przerażeniem zawołał: „Jak ty mogłeś jeść ludzkie ciało?“ — oprzyszek odrzekł z uśmiechem: — Tak, jak pan zjadłby żywego djabła, gdyby był głodnym!“

Ludożerca nazywa się Florea i znajduje się obecnie w więzieniu śledczem jaskiego sądu. Ostatnia kobieta, którą zamordował, pochodziła z Tomeste i zbierała w lesie suche gałęzie, gdy ją spotkał okrutny zbrodniarz.

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z 17. czerwca. Skradziono portmonecik z kwotą 8 zł., ze złotym kolczykiem wart. 3 zł. i z kluczykiem od kufra, 2 koszule znacz. A. K., prześcieradło z kołdry, poszwę z pierzyny i kaftanik i 2 męskie garnitury. — Zgubiono zastawn. kartę Banku hipot., portm. z kwotą 1 zł. 20 ct. i z markami poczt. i złotówkę napoleondora.

Z Temeszwaru donoszą: „Podług nadchodzących z Karansebes wiadomości, rzeka Temes wzbiera bardzo gwałtownie; dotąd zalała woda 60.000 morgów zasianego pola.“

Seminarjum polskie w Ameryce. Wczorajszą wzmiankę o seminarjum polskiem w Ameryce uzupełniamy w ten sposób, że ks. Dąbrowski uprasza przedewszystkiem wielebne duchowieństwo nasze o książki teologiczno-moralno-religijno-naukowe, odpowiednie dla bibljoteki młodzieży seminarjum duchownego w Dedroit, które to dary przesłać można na ręce O. St. Załęskiego T. J. przy kościele św. Barbary w Krakowie. Składki pieniężne, jeżeliby kto takowe chciał ofiarować, przyjęte zostaną

---

znamionowała ataki średniowiecznej kawalerji' rzuciło się na Czechów. Jak wszędzie, tak i tu, pierwsze uderzenie było tak gwałtowne, że oblężeni opuścili dalej wysunięte pozycje. Losy bitwy wisiały na włosku. Gdyby nie ów szaniec przez Żyżkę usypany, w którym prócz niego znajdowało się jeszcze 26 obrońców, między nimi dwie kobiety i jedno dziewczę ośmnastoletnie, cała góra Witkowa byłaby wpadła w ich ręce. Lecz o ten szaniec, niby o skałę granitową mieli najeźdzcy rozbić swoje głowy!

— Bóg nie cofa się przed antychrystem! — krzyknęła jedna z niewiast i ciężki młot oburącz do góry podniósłszy, z taką siłą spuściła go na szyszak wdzierającego się na szaniec rycerza, że stal na nim pękła, a Niemiec z głuchym jękiem na ziemię się zwalił. Rycerstwo z niezrównaną odwagą szło naprzód, już ich długie miecze dosięgały piersi przeciwników, dzikim wzrokiem mierzyli się nawzajem, każdy czuł na sobie palący oddech drugiego, jeszcze chwila a garść Słowian udusi się pod ciężarem teutońskich pancerzy!

— Naprzód, bracia! naprzód! — krzyknął Żyżka i pierwszy skoczył. Za nim poszli jego nieustraszeni towarzysze, każdy podniósł bądź młot, bądź topor, w powietrzu zabrzmiał huk, jakby w kuźni piekielnej, wszystkie młoty naraz bić zaczęły. Cesarscy, acz gęsto padają, widząc tak słabego przeciwnika, wdzierają się ciągle na szaniec, wszakże ledwie z nich który na wał się dostanie, wnet śmiertelnie ugodzony pada pod nogi swoim towarzyszom. Była chwila, że Żyżka walką roznamiętniony, a może, by dać z siebie dobry przykład, wysunął się dalej, niż był powinien i nagle z wszystkich stron obskoczony, wpadł w ręce nieprzyjaciół. Widząc to owo dziewczę ośmnastoletnie, z okrzykiem: „Brońmy naszego ojca!“ rzuciło się jak lwica w tłum rycerstwa. Inni poszli za jej przykładem, kilkunastu Niemców z nóg się zwaliło i Żyżka wrócił do swoich.*) Ale chociaż dotąd stali jak skała, od której odbija się fala morska, jednakowoż wódz Taborytów zaczął się w duchu niepokoić. Ich było tak mało, nieprzyjaciel jak zwarta masa naciskał z wszystkich stron; im opadały już ręce ze znużenia a wróg wysuwał wciąż świeże szeregi; za nimi był tylko zapał, za Niemcami siła. Zginąć w obronie prawdy i ojczyzny poczytywał Żyżka za najpiękniejszy koniec dla ludzkiego żywota, lecz gdyby wszyscy tu legli i szaniec wpadł w ręce cesarskim, czyż wtedy cała Praga nie byłaby zagrożoną? A więc bronić pozycji, bronić do ostatniego tchnienia! (*Ciąg dalszy nastąpi*).

*) Historyczne.

wodzącemością, ale na razie chodzi głównie o założenie bibljoteki seminaryjnej drogą ofiary książek ze strony Braci kapłanów.

Znowu Damala. Głośny eks-mąż Sary Bernhard, choć niezbyt głośny aktor, o mało że się nie stał powodem rozwodu.

Pewien kupiec w Rouen, Lemonnier, żył przez 6 miesięcy w największej zgodzie z młodą, piękną żoneczką. Wtem ogłaszają gościnne występy Damali. Małżonkowie idą na przedstawienie. „Właściciela kuznie"... odtąd żoneczka nie chce znać prozaicznego męża, lecz głośno żąda rozwodu. Niepodobna było się oprzeć i małżonkowie stanęli przed Sądem. Tu żona tłumaczy swe postanowienie zachwytem dla postępowego kochanka, a wstrętem do prozaicznego kupca. Przewodniczący zwraca uwagę niezadowolonej, iż zachodzi różnica pomiędzy sceną a rzeczywistością i że... p. Damala nie posiada zdolności małżeńskich, czego dowiódł krótkim pożyciem z Sarą Bernhard. To uspokaja panię Lemonnier, która podaje mężowi rękę i prosi o przebaczenie. Pogodzeni, szczęśliwi powrócili do domu. Ale dla Damali fakt ten może się nazwać prawdziwym fiaskiem.

O snach ludzi ciemnych ciekawe opowiadał szczegóły superintendent schronienia dla tych nieszczęśliwych w Filadelfji, który sam postradał wzrok. „Nie czuję się obecnie," mówił, „nigdzie szczęśliwym, jak w krainie snów. Jeszcze nigdy we śnie nie widziałem się niewidomym; widzę wówczas tak dobrze, jak za dawnych lat. Podczas snu żyję bądź co bądź, zawsze w moim zakładzie, ale widzę wszystkich, a co dziwniejsza, jakkolwiek nigdy w życiu w rzeczywistości żadnego z tych ludzi nie widziałem, tak we śnie wydają mi się bardzo znajome." Ludzie tracący wzrok w skutek choroby czy wypadku, zawsze podlegają we śnie opisanym powyżej wrażeniom. Inaczej rzecz się ma z niewidomymi od urodzenia, co nigdy nie widzą podczas snu, jak niejednokrotnie zeznawali. Słyszą oni śniąc muzykę, głosy znajomych osób, śnią też o zajściach, jakie miały miejsce w zakładzie. Rzeczy i miejscowości, znane im tylko z opisów, nie ukazują się im nigdy podczas snu.

Potomek dziewicy Orleańskiej. Według ogłoszonego przez *Figaro* drzewa genealogicznego, zmarły przed niedawnym czasem pułkownik Herbinger pochodził przez matkę swoję, w prostej linji od brata dziewicy orleańskiej Piotra d'Arc. Przodkowie p. kądzieli zmarłego pułkownika, byli jakoby od ojca do pradziada wojownikami lub wysokimi urzędnikami administracji; przedostatni z nich zaś, syn Piotra d'Arc, był kapitanem piechoty.

Rada miasta Lwowa.

Lwów 17. czerwca. Na dzisiejszem krótkiem posiedzeniu pod przewodnictwem prezydenta m. p. Dąbrowskiego, załatwiono kilka spraw, z których ważniejsze są następujące: Uchwalono 500 złr. dla komitetu urządzającego zjazd Towarzystwa pedagogicznego, i załatwiono wreszcie sprawę nauczycieli szkół miejskich, żądających wliczenia dodatków aktywalnych do płacy stałej w ten sposób, że odtąd pensje nauczycieli wynosić będą 800, względnie 900 złr.

Gdy blisko już było wyczerpania porządku dziennego, dał się słyszeć głos w sali, że radny Motylewski skoczył z trzeciego piętra ratuszowego. Wiadomość przygnębiła wszystkich radnych, wszyscy radni wraz z prezydentem udali się więc spiesznie na dziedziniec ratusza. Opis katastrofy podajemy poniżej.

* * *

Samobójstwo radnego miasta.

(m.) Tuż przed godz. 8. wiecz. z okna 3 piętra w Ratuszu, prowadzącego na podwórze, zawołał ktoś do stojącego na podwórzu strażaka ogniowego, który w tej chwili spostrzegł lecący z góry papier. Gdy się schylił, aby list podnieść, usłyszał odgłos spadającego ciężaru i z przestrachem zobaczył, że obok niego leży na ziemi człowiek, nie dający znaku życia. Na krzyk strażnika zbiegło się mnóstwo osób, a w kilka chwil później obradujący w tym czasie radni miasta zbiegli na dół, nieszczęśliwym bowiem, który w zamiarze samobójczym rzucił się z 3 piętra, był radny miasta p. Franciszek Motylewski. Ratunek był niemożliwy. Motylewski spadł w pozycji stojącej, na prawy bok nieco tylko przechylony. Lekarze dr. Strojnowski, dr. Krówczyński i dr. B. Longchamps puścili wprawdzie Motylewskiemu krew, jednak bezskutecznie. Zwłoki złożono tymczasowo w wozowni, a prezydent miasta wraz z zastępcą p. Gołąbiem pojechali do rodziny, celem przygotowania jej do tego strasznego dla niej ciosu. List rzucony adresowany do prezydenta miasta, pisany był atramentem, i zawierał wewnątrz drugi, pisany ołówkiem do p. Karola Mokrzyckiego.

List adresowany do p. prezydenta Dąbrowskiego, odczytał r. p. Krasucki w sali radnej, w obec zgromadzonych tam członków Rady miasta. Zmarły prosi w nim prezydenta, aby się zaopiekował jego rodziną, szczególniej zaś najmłodszym synem, i daje wskazówki co do rozwiązania kilka drobnych spraw pieniężnych. Zresztą wyraża niezłomne przekonanie, że Bóg przebaczy mu krok rozpaczliwy i poleca Stwórcy pozostałych. Treść listu pisanego do p. Mokrzyckiego nie jest nam znana.

O godzinie 3/4 na 11 w nocy zawieziono zwłoki do domu, gdzie już przygotowany był katafalk.

Przyczyna samobójstwa nie jest wiadoma, a rozsiewane pogłoski nie mają żadnej podstawy.

Listy wyżej wspomniane, pisał śp. Motylewski dnia wczorajszego popołudniu w jednej z tutejszych kawiarni. Zmarły odznaczał się wielką prawością charakteru i ogólnie był lubiany i poważany. Obowiązki radnego spełniał on z wielką sumiennością przez lat 20. To też tragiczny ten wypadek wywołał niezwykle wśród radnych ale i w mieście wielkie wrażenie i głębokie współczucie dla pozostałej rodziny.

Zauważano, że obecny na wczorajszem posiedzeniu, przed odejściem w ciągu obrad, serdecznie żegnał wszystkich kolegów, z którymi mu było podobno pożegnać się.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wiadomości osobiste. P. Alma, tenorzysta opery lwowskiej, a ostatniemi czasy członek teatru nadwornego w Wiedniu, bawi w Krakowie. Dyrekcja teatru krakowskiego kontraktu z artystą na dalsze lata nie przedłużyła. — P. Edward Jelinek, redaktor *Słowanského Sbornika*, oraz dr. Józef Sztolba, znany literat czeski, przybyli w tych dniach do Warszawy.

Popis uczennic i uczniów szkoły fortepianu p. Jadwigi Dunin odbędzie się d. 22. o godz. 5. i 23. bm. o godz. 6. wieczorem w sali Domu Narodnego. Biletów wolnego wstępu na popis (ważnych na obydwa wieczory) można dostać w lokalnościach szkoły, przy ulicy Trybunalskiej l. 4, III. piętro, tudzież w księgarniach pp. Czajkowskiego i Seyfartha i pp. Gubrynowicza i Schmidta.

Sprostowanie. Otrzymaliśmy pismo następujące: Szanowny Panie Redaktorze! Na mocy obowiązującej ustawy prasowej upraszam o zamieszczenie następującego faktycznego sprostowania: „Wiadomość podana w nr. 134 pisma *Dziennik Polski* pod rubryką Operetka lwowska w słowach, iż „spółka sprawozdawców, podpisująca swe wypracowania w jednem z pism znakiem O. O." itd., tudzież w słowach: „Jeśli spółka jest conajmniej pomysłem nowym" itd., słowem insynuowanie istnienia jakiejś spółki, jest z gruntu fałszywe, kryptonim bowiem O. O. jest używany tylko przezemnie, jako podpis recenzyj teatralnych, któremi dzielę się z dwoma z kolegów redakcyjnych, a każdy z nich podznacza swe prace innemi znakami."

Z uszanowaniem *H. T. Pawlikowski.*

Joanna d'Arc Matejki w Berlinie.

W *Volks-Ztg.*, wychodzącej w Berlinie, znajdujemy obszerną ocenę ostatniego dzieła naszego mistrza, która obok ostrej krytyki podnosi wielkie zalety obrazu w tych słowach:

Przed obrazem tym znajduje się widz w podobnem położeniu, jak turysta z północy, który pierwszy raz widzi świetną uroczystość w pałacach Wenecji lub w kościołach rzymskich. Zrazu oko jego zostaje olśnionem, poźniej dopiero zdoła ocenić czarujący przepych przestrzeni, bogactwo barw kostjumów, piękność grup malowniczych i pojedynczych postaci. Gdy już wzrok oswoił się z jaskrawemi barwami i zamętem postaci, ogarnia nas szczery podziw nad owym znakomitym darem grupowania, nad pilnością malarza i nad siłą jego wyobraźni. Żaden inny z żyjących mistrzów nie potrafi, jak on, zharmonizować kształtów wizji z wspaniałym obrzędem. Ów św. Michał z ognistym mieczem, owe święte, istne madonny, rzucają most między niebem i ziemią, między dziewicą Orleańską i Przenajświętszą Panną, królową nieba, między mistycznym nastrojem legendy i faktami historji. Są one cudownem ucieleśnieniem średniowiecznej poezji i podnoszą, jak dramat Schillera, waleczną dziewicę z Domrémy do sfery ideału. Pomimo zbytecznej mnogości postaci, każda wybitnie jest scharakteryzowaną. Można artyście uczynić zarzut, że w pochodzie koronacyjnym w Reims widać wiele głów polskich, lecz główne postacie mają cechę galicko-romańskiej rasy i są wszystkie pełne życia i siły. — Przechodząc od „Joanny d'Arc" Matejki do „Alaricha" Lindenschmita, jakże potężna uderza różnica pomiędzy figurami obu malarzy. Jeżeli pochód Alaricha zręczniejszem ugrupowaniem natychmiast budzi interes widza, to poźniej manjera postaci lekko nas rozczarowuje — do obrazu Matejki przykuwa uwagę naszą każda pojedyncza postać pełną ducha indywidualnością. Są te ludzie z ciała i krwi, a nie lalki. A jak dumni rycerze i bohaterska dziewica siedzą w siodle!

Żaden inny malarz nie rozumie się tak, jak Matejko, na zbroi, rynsztunkach i paradnych strojach wieków średnich. Jakaż wspaniałość, jaka pompa wojenna i pompa dworu rozwija się przed naszemi oczyma. A nie są to kostjumy fantazyjne, lecz produkta czasu, które artysta starannie studjował. Za największą zaletę obrazu uważam ów uroczysty, natchniony, promieniejący radością duch całych mas. Lud upojony jest widokiem dziewicy, zesłanniczki Bożej, a z uczuciem odniesionego zwycięstwa spoglądają dumni, pełni otuchy rycerze, na oświetloną katedrę. Na twarzy króla widać wzruszenie i wdzięczność, wyższe natchnienie nadaje licom dziewicy blask pełen wdzięku, a nawet Święci w powietrzu bratają się pod siłą chwili z oddającymi się ich opiece. Nadziemskie te postacie są tak naiwnie odczute, jak madonny Rafaela Sanzio, dlatego nikogo nie zadziwi mistyczny kierunek artysty. Pomimo wskazanych błędów, kreacja ta Matejki pierwsze zajmuje miejsce między nowszemi obrazami historycznemi na wystawie.

Ruch Stowarzyszeń.

Zgromadzenie drukarzy lwowskich. Dnia 15. bm. odbyło się walne zgromadzenie gremjum drukarzy lwowskich. Po oddaniu należnej czci przez powstanie zmarłemu przełożonemu ś. p. Karolowi Gromanowi, wybrano przełożonym p. Franciszka Piątkowskiego, zastępcą tegoż p. Wojciecha Manieckiego, tudzież Wydział i delegatów do sądu polubownego, kasy chorych itd., poczem w myśl reskryptu Namiestnictwa z dnia 21. kwietnia br. l. 26.064 przyjęto i uchwalono statut dla gremjum i sądu polubownego.

Posiedzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę dnia 19. czerwca o godzinie 6. w sali fizyki szkoły realnej. Na porządku dziennym: 1. Z dziedziny historji naturalnej, ref. prof. dr. J. Petelenz; 2. Pierwsze lekcje geografji w klasie pierwszej, ref. p. St. Majerski.

Z izby sądowej.

Czerniowce 17. czerwca.

(*Proces prasowy*).

W przyszły poniedziałek odbędzie się przed tutejszym Sądem przysięgłych rozprawa karna przeciw czerniowieckiej *Gazecie Polskiej* za artykuł, zarzucający p. Sygurdowi Wiśniowskiemu z Kołomyi czynną obrazę wielu osób. Redakcja *Gazety Polskiej* prowadzi dowód prawdy. Przeszło 50 świadków z Kołomyi i okolicy jest powołanych do rozprawy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Zakład kredytowy ziemski. 3% losy austr Zakładu kredyt. ziemskiego. Przy ciągnieniu odbytem 15. b. m. we Wiedniu, padła główna wygrana 50·000 złr. na s. 437 nr. 9 2000 złr. na s. 168 nr. 6, po 1000 złr. na serje 2748 nr. 65 i s. 3568 nr. 10. W ciągnieniu amortyzacyjnem wylosowano następujące serje: 189, 411, 842, 1919, 1173 i 3900. Na wszystkie numera tych seryj przypada po 100 złr.

Przegląd polityczny.

Lwów 18. czerwca.

Przy pozycji taryfy cłowej „nafta" zapisali się dotąd do głosu *pro*: Chamiec, Grocholski i Klaic; *contra*: Prade, Tausche, Haekelberg, Lienbacher, Barnreither, Sigmund, Tuerk, Fiegl, Richter, Menger, Ausserer Coronini i wielu innych.

Klub czeski zajmował się na ostatniem posiedzeniu oprócz taryfy cłowej także ogólnym stosunkiem Klubu do Rządu po ostatnich zajściach w Pradze. Dyskusja i uchwały trzymane są na razie w tajemnicy.

Z Wiednia donoszą, że Rząd przedłoży jeszcze w bieżącej sesji projekt do ustawy o kolejach lokalnych.

Do *Budapester Corr.* donoszą z Wiednia: Dnia 16. tm. po południu rozpoczęły się w Ministerstwie spraw zagranicznych pod przewodnictwem szefa sekcji Szögyenyiego obrady reprezentantów obu Rządów i wspólnych Ministerstw nad kwestją, jakichby należało użyć środków zapobiegawczych ze względu na panujące za granicą choroby epidemiczne a zwłaszcza cholerę.

W Steinamanger odbyło się podczas Zielonych świąt zgromadzenie ludowe w sprawie armji, w którem przyjęło udział około 2000 osób. Policja zarządziła odpowiednie środki ostrożności. Były deputowany Dyonizy Pazmandy wyjaśnił w krótkich słowach cel zebrania. Mowca podniósł, że zanim będzie można stworzyć osobną armję węgierską, obowiązkiem jest władzy prawodawczej starać się o to, by nie tylko honwedzi, ale i żołnierze wspólnej armji składali przysięgę na konstytucję węgierską. Następnie uchwalono rezolucję przedłożoną przez Gezę Polonyi'ego, która ma być wniesioną do Rady państwa. Również w Papa (kom. Weszprymski) przyszło do zajść, których powodem było doniesienie jakiegoś prowincjonalnego pisemka o przybyciu komisji pod przewodnictwem fmp. Becka do sporządzenia map. Komisja złożona z wysokich dygnitarzy wojskowych stanęła w jednym z domów zajezdnych, na którym wywieszono czarno-żółtą chorągiew. Owóż podczas gdy oficerowie jedli kolację, zebrał się pod domem liczny tłum demonstrantów, którzy wznosili okrzyki lżące Janszkyego, a następnie *Eljen* na cześć Koszuta. Za pojawieniem się policji demonstranci pierzchnęli.

Do *Neue freie Presse* donoszą z Berlina: Cesarz miał dłuższą rozmowę z Bismarkiem. W piątek uda się cesarz do Ems.

Z Petersburga donoszą, że mowa tronowa księcia Aleksandra przy otwarcia Sobranja zrobiła w tamtejszych sferach rządowych bardzo przykre wrażenie.

Wychodzący w Bukareszcie *Telegraful* donosi o rozmowie, jaką w przejeździe przez Ruszczuk miał mieć ks. Aleksander z dwoma delegatami opozycyjnymi Kurdijewem i Iwanowem. Obaj ci reprezentanci Ruszczuku, tchnący duchem rosyjskim, mieli błagać księcia Aleksandra, aby przywrócił dobre stosunki Bułgarji z Rosją, co najłatwiej mógłby osiągnąć przez danie dymisji gabinetowi Karawełowa. Powoływali się w tej mierze na zdanie konsula rosyjskiego Szatokina w Ruszczuku, który oświadczył, że oddalenie Karawełowa jest nieodzownym warunkiem do zawiązania stosunków z Rosją. Książę Aleksander oświadczył sucho, że tego uczynić nie może. Na wzmiankę o sposobie, w jaki ma być zmieniony statut organiczny, odpowiedział książę, że Rząd jego udał się już w tej mierze do p. Giersa, ale nie odebrał żadnej odpowiedzi. W kwestji unji miał książę oświadczyć, że cała Europa sprzyja unji, że ma w ręku dokumenta, które to jasno udowodniają, a które przeczytać będą mogli niezadługo w Księdze zielonej bułgarskiej. W końcu miał książę powiedzieć: W Filipopolu rozmawiałem z Geszewem i innymi, i dowiedziałem się od nich, że postanowili łącznie z wszystkimi deputowanymi opozycyjnymi utworzyć osobne zgromadzenie reprezentantów ludu w Płowdywie, które ma zaprotestować przeciw unji i spisać memorjał wzywający Rosję do zajęcia Rumelji wschodniej. Dowiedziawszy się o tem, poczyniłem wszelkie kroki do zapobieżenia takiej okupacji. Ostatnie oświadczenie miało sprawić wielkie wrażenie na interlokutorach, którzy się zaraz po niem oddalili.

W sferach watykańskich wyrażają nadzieję, że Rząd pruski przystąpi do szczegółowej rewizji ustaw majowych, od której zawisły jest zupełny pokój z Kościołom.

Z Bukaresztu zaprzeczają wiadomości, jakoby Rząd domagał się nadzwyczajnych środków przeciw wykroczeniom opozycji. Posiada ona za mało wpływu w kraju, by Rząd potrzebował się uciekać do nadzwyczajnej władzy dyktatorskiej.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(OK.) **Wiedeń** 18. czerwca. Tutejsze dzienniki poranne wyrażają się bardzo przychylnie o ostatniej mowie ks. Aleksandra bułgarskiego, i objawiają życzenie, aby porozumienie Bułgarji z Serbją nastąpiło jak najrychlej. Między innemi stara *Presse* pisze, że skoro Turcja nie występuje przeciw unji bułgarskiej, więc nie można ganić ks. Aleksandra za jego postawę i postępowanie w tej sprawie. Dalej zachęca to pismo księcia, aby jak najspieszniej stłumił wewnętrzne agitacje nieprzyjaźne.

Kraków 18. czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miasta rozbieraną była sprawa budowy teatru w Krakowie. Po przemówieniach radców pp. Konrada Wenzla, dr. Ferdynanda Weigla, Jana Kwiatkowskiego, Tadeusza Romanowicza, dr. Warschauera i Rehmana, przeciw, pp. prof. dr. Jordana, rektora dr. Zolla za budową na placu Szczepańskim, przystąpiono do głosowania imiennego. Utrzymał się wniosek dr. Weigla za budową teatru na placu św. Ducha 18 głosami przeciw 15, które padły za wnioskiem referenta p. dr. Faustyna Jakubowskiego. Drugim punktem dyskusji było oddanie budowy bez rozpisania konkursu radcy miejskiemu architekcie p. Karolowi Zarembie. Po całogodzinnej mowie p. Romanowicza za rozpisaniem konkursu na budowę z dopuszczeniem do konkursu wszystkich architektów polskich i przemowie posła dr. Weigla w tym samym duchu okazał się brak kompletu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 18. czerwca. Izba posłów przyjęła przy klasie taryfy „drzewo", zamiast rezolucji p. Mengera, rezolucję komisji, która wzywa Rząd, aby dla ulżenia pogranicznemu ruchowi handlowemu z Niemcami, postarał się o odpowiednie uregulowanie ceł od drzewa dla powiatów pogranicznych.

Wiedeń 18. czerwca. Na wieczornem posiedzeniu Izby poselskiej wniósł Rząd projekta do ustaw, w sprawie zwrotów zaliczek, udzielonych Tyrolowi i Karyntji po powodzi w roku 1882, o bezprocentowej zaliczce dla odbudowania Stryja; wreszcie o ugodzie z reprezentacją krajową Salzburga w kwestji kosztów inwazyjnych. P. Menger i towarzysze interpelują ponownie w sprawie znanych zajść w Lublanie. Wśród wszczętych dalej rozpraw szczegółowych nad taryfą cłową wnosi sprawozdawca p. Meznik imieniem komisji, aby Izba odrzuciła wnioski pp. Heilsberga i Kreuzig'a do pozycji taryfowej 71. Wnioskodawcy wyrazili ubolewanie swoje z powodu tej decyzji komisji.

P. Meznik odpiera zarzut, jakoby komisja działała w tym względzie lekkomyślnie i sumarycznie. — Wreszcie Izba odrzuca rzeczone wnioski (Heilsberga i Kreuziga) a uchwała pozycję stosownie do przedłożenia. — Klasy taryfowe dla minerałów, farb i gumy przyjęto bez rozpraw. Teraz przyszło do rozprawy nad cłem od nafty. Zapisało się 24 mowców przeciw, 3 za. P. Meznik pierwszy uzasadniał wniosek większości komisji ustanawiający cło na 2 złr. Następnie p. Suess motywował swój wniosek specjalny — poczem zamknięto posiedzenie o godz. 9. m. 30.

Wiedeń 18. czerwca. Kongres żeglugi przyjął po ożywionych rozprawach rezolucję rządową budowniczego Sympher'a (z Berlina), zalecającą budowę nowych kanałów i korzystniejszą organizację ruchu na drogach wodnych. Dalej przyjęto rezolucję assesora Stiedie'go (z Drezna), co do staranniejszej i dokładniejszej statystyki ruchu na drogach wodnych. Prof. Hirsch (z Paryża), który w zakładaniu nowych dróg wodnych nie upatruje bynajmniej uszczerbku dla ruchu kolejowego i dr. Dorn przemawiali w tym samym duchu.

Monachjum 17. czerwca. Prezydent Izby deputowanych wypowiedział mowę, w której w gorących słowach uczcił zmarłego króla, poczem minister Lutz odczytał patent o następstwie tronu i wniósł, aby Izba wybrała komisję do zbadania materjału przez Rząd przedłożonego. Izba przez aklamację wybrała komisję złożoną z dwudziestu ośmiu członków. Projekt do ustawy o apanażach regenta odesłano do komisji skarbowej.

Londyn 17. czerwca. Hartington w manifeście wyborczym odwołując się do swego znanego zapatrywania na kwestję Parlamentu irlandzkiego, mówi dalej: Parlament powinien mieć prawo kontroli nad podrzędnemi zebraniami autonomicznemi. Administracja sądownicza powinna pozostać w rękach władzy, odpowiedzialnej Parlamentowi. Polityka przymusu nie jest jedyną, jakiej użyć można, lecz tylko trzeba sprawiedliwych ustaw, a godność i powaga Parlamentu będzie uratowaną.

Londyn 17. czerwca. Pułkownik Lockhart wraz z eskortą w drodze do afganistańskiej komisji granicznej został uwięziony przez naczelnika Badakszanu i znajduje się obecnie zamknięty w twierdzy.

Londyn 18. czerwca. W Izbie gmin oświadczył Bryce, że w dniu 14. bm. otrzymał Rząd od Freycineta jak najpozytywniejsze zapewnienie, że Francja nie myśli ani o zmianie stosunków politycznych w Now. Hybrydach, ani też o okupacji tej wyspy. Mowca dodał, że Parlament może być głęboko przekonanym, iż Rząd uznaje całą powagę sytuacji.

Edynburg 17. czerwca. Na dorocznem Zgromadzeniu związku stronnictwa liberalnego odczytano list Roseberye'go, w którym wyrażono otuchę, że związek pozostanie wiernym Gladstonowi. Zgromadzenie przyjęło 52 gł. przeciw 14 rezolucję, w której pochwala politykę irlandzką Gladstone'a.

Melbourne 17. czerwca. Według „Biura Reutera", francuski parowiec transportowy „Dives" z wojskiem na pokładzie przypłynął dnia 1. czerwca do wysp N. Hebrydy i zatknął tam chorągiew francuską. Kapitan stojącego tam na kotwicy angielskiego okrętu „Undine" i komendant okrętu francuskiego złożyli sobie nawzajem wizyty.

Saigon 17. czerwca. Jeden kapitan i jeden porucznik zginęli od strzał zatrutych.

W Anamie była nowa rzeź chrześcjan.

Mons 17. czerwca. W Fleur zaprzestało pracować 2.500 robotników z kopalni węgla. W Quaregnon tłumy świątkujących robotników zmusiły pracujących do zaprzestania roboty. Żandarmerja przeszkodziła tłumom w szerzeniu tej przymusowej zmowy na inne kopalnie i fabryki. Gubernator prowincji udał się na miejsce zmowy; wysłano tam także wojsko.

Mons 18. czerwca. W Quaregnon, Jemappes i Flenu strejkują powszechnie. Liczba uczestników zmowy dochodzi do 5000. W Quaregnon aresztowano 18.

Mons 18. czerwca. Oddział strejkujących w sile 600 ludzi pociągnął z Quaregnon do Jemappes, teroryzując po drodze tych robotników walcowni, którzy nie biorą w zmowie udziału. Gdy żandarmerja wystąpiła przeciw nim, cofnęli się i rozprószyli w ucieczce.

Petersburg 18. czerwca. *Journal de St. Pet.* zaprzecza wiadomości, jakoby ambasador rosyjski w Paryżu Mohrenheim miał być z tej posady odwołanym z powodu zbyt gorących sympatyj swoich dla książąt orleańskich.

Sofja 17. czerwca. Sobranje wybrało komisję do sprawdzenia wyborów.

Przesilenie gabinetowe dotąd nie usunięte, bo dymisja ministra sprawiedliwości Radosławowa dotąd nie przyjęta. Krąży pogłoska, że niektórzy posłowie starają się pojednać Karawełowa z Radosławowem, który chce, aby cały gabinet podał się do dymisji z wyjątkiem Karawełowa. Jeżeli się nie uda doprowadzić do porozumienia, wówczas możliwem jest, że do steru Rządu dostanie się Canków.

Amsterdam 17. czerwca. Przy wyborach do drugiej Izby wybrano w Amsterdamie wszystkich siedmiu kandydatów, postawionych przez stronnictwo liberalne.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 17. czerwca. (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 zł. 197·75 do 201·—, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 228·50 do 231·50, Banku hipot. galic. 286·— do 291·—, Banku kred. gal. 217·— do 222·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 100·90 do 101·90, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 94·50 do 95·50, Tow. kred. gal. ziem. 5% 100·90 do 101·90, Tow. kred. gal. ziem. 4% 92·75 do 93·75. Banku krajowego 4½% w. a. 96·— do 97·—, Banku hip. gal. 6% 102·70 do 103·70, Banku hip. gal. 5% 99·50 do 100·50, Banku hipot. gal. z 5% prem. 101·45 do 102·45. III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do 54·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. —·— do 50·—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 104·70 do 105·70, Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 3% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 99·25 do 100·25, Pożyczki krajow. z roku 1873 6% 103·50 do 105·—, Pożyczki krajowej z roku 1883 95·— do 96·50, Losy miasta Krakowa 17·— do 19·—, Losy miasta Stanisławowa 26·— do 28·—. V. Monety Dukat holenderski 5·83 do 5·93, Dukat cesarski 5·86 do 5·96, Napoleondor 9·95 do 10·05, Pół-imperjał rosyjski 10·28, do 10·38, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·22 do 1·24, 100 marek niemieckich 61·50 do 62·20, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—, Pierwsza z cyfer wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń dnia 18. czerwca godzina 10. min 35. Akcje kredytowe 281·60, Anglo-Austr. —·—, Akcje banku Union —·—, Kolej Karola Ludwika 199·—, Połudn. —·—. Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, 4½ Galicyjski bank krajowy 96·25, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 95·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 10·00½, Rubel papierowy 1·23¼. Usposobienie: słabe.

Wiedeń dnia 17. czerwca godz. 1 min. 30. Akcje alp. tow. górn 22·50, Węg. akcje kredyt. 289·25, Akcje anglo-austr. 115·75, Akcje banku Union 73·50, Akcje Karola Ludwika 198·50, Akcje kolei północnej 237·—, Akcje kol. południowej 114·10, Akcje kolei Albdzkiej 192·—, Akcje Staatsbahn 234·50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckie 229·50, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 177·—. Wiedeńskie losy 125·80, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państw. w złocie 69·—, Galicyjskie oblig. indemn. 105·25, Losy regulacji Cisy 125·—, Losy Länderbanku 225·—, Węgierska renta 106·22, Akcje banku związkowego 105·50, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23¼, Węgierskie losy 120·40, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: słabe.

Wiedeń dnia 17. czerwca godz. 5. min. 57. Jednolity dług państwa w banknotach 85·25, w srebrze 85·70, Renta w złocie 116·85, 5% austr. renta marcowa 102·—, Akcje banku wiedeńskiego 879·—, kredytowego 281·90, Londyn 126·15, Srebro —·—, Napoleondor 10·005, Dukat ces. men. 5·94, 100 marek niemieckich 61·90.

Berlin dnia 16. czerwca godz. 5. min. 20. Rosyjski banknoty 198·60, Akcje kredytowe 455·—, Lombardy 187·50, Galicyjskie 81·25, Kolei rumuńskiej 61·60, Austrjackie banknoty 161·55. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 82·67.

Telegramy zbożowe dnia 17. czerwca. — Wiedeń: Pszenica —·—, do —·—, złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 25·25 do 25·50 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (maj-czerwiec) 7·54 do 7·55 złr., rzepak (na grudzień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta (maj-czerwiec) 143·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 37·— m., olej rzepakowy —·— m. Paryż: mąka 195 kigr. 46·25 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń: dnia 18. czerwca: 13·50 do 13·75 Brema: —·— do —·—. Hamburg: 6·40 na czerwiec, 6·40. na sierpień-grudz. —·—. Antwerpja: na czerwiec 15⅞, Nowy-York: 7⅛. Filadelfja: 7⅛.

Przyjechali do Lwowa

dnia 18. czerwca 1886 r.

HOTEL FRANCUSKI. A. Miączyński, z Wiednia. W. Diwischek, z Rosji. H. Reinemann, z Jas. S. Schwarz, z Wiednia. I. Kohn, z Buda-Pesztu. D. Siebenschein, z Wiednia.

C. k. Generalna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od dnia 1. czerwca 1886 r.

według zegaru budapeszteńskiego.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 27 przedpołudniem do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa i Husiatyna. — O godz. 7 min. 10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Zwardonia. O godz. 12 w nocy do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Odjazd ze Stanisławowa:

Pociąg osobowy: o godz. 9 min. 40 przed południem do Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 9 min. 58 przed południem do Husiatyna. — O godz. 6 min. 28 wieczór do Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 6 min. 54 wieczór do Husiatyna.

Przyjazd do Lwowa:

Pociąg osobowy: O godz. 8 min. 12 przed południem z Zwardonia, Chyrowa, Stryja. — O godz. 4 min. 15 po połud. ze Zwardonia, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. — o godz. 2 min. 06 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa i Stryja.

Podziękowanie

Wszystkim łaskawym, którzy raczyli oddać ostatnią posługę żonie mojej, ś. p. Leokadji — składam w imieniu własnem i pozostałej rodziny wyrazy prawdziwej wdzięczności i serdeczne „Bóg zapłać".

Dr. Bogusław Longchamps,
lekarz miejski.

Podziękowanie.

Smutny los jaki pozostawiła mi śmierć męża i ciężka choroba trojga z osieroconych sześciorga dziatek, niech usprawiedliwią zaniedbanie na chwilę jednego z najświętszych obowiązków. Dziś jednak składam na tem miejscu wyrazy wiecznej wdzięczności wszystkim, którzy w tej ciężkiej chwili złożyli dowody żywego współczucia i przybyli mi z niezasłużoną niczem z mej strony pomocą.

Stokrotne Bóg zapłać! przezacnym JW. hr. Wiśniewskim, którzy na pierwszą wiadomość o smutnym wypadku pospieszyli z pociechą i doraźną pomocą — Przewielebnym OO. Bazyljanom za ich zupełnie bezinteresownie ofiarowaną zmarłemu usługę, Wielebnemu ks. Zawadzkiemu z Sokala, Przewielebnemu ks. Laureckiemu, proboszczowi z Dobraczyna, Wnym pp. Gaschom, Gruszczyńskim, Jastrzębskim i Krzanowskim, wszystkim kolegom zmarłego, straży ogniowej z Sokala i Krystynopola, Szanownym Izraelitom, którzy bez względu na różnicę wyznania liczny wzięli udział w smutnym obrzędzie — oraz wszystkim uczestnikom pogrzebu serdeczne Bóg zapłać!

W Krystynopolu 15. czerwca 1886.

Teofila Rosołowska
1949 wraz z dziećmi i rodziną zmarłego.

XXV. ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW

TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ

W KRAKOWIE

za czas od 1. Kwietnia 1885 roku do 31. Marca 1886 roku.

(Dział ogniowy.)

Przychód. Fundusz asekuracyjny ogniowy na rok 1885. Rozchód.

Przychód.

		Złr.	kr.
W roku 25-tym wystawiono 188.616 ważnych polic, któremi ubezpieczono wartość	Złr. 352,047.393		
Zaliczka przeniesiona z roku 1884 netto	Złr. 1,022.012·90		
Prowizja agencyjna i kontrasekuracja	„ 253.986·67	768.026	23
Zaliczka zebrana w roku 25-tym		2,625.448	10
Procenta od papierów wartościowych	Złr. 61.582·39		
Procenta od gotówek lokowanych w Bankach i Zakładach	„ 48.704·81		
Procenta od weksli stron ubezpieczonych	„ 9.068·22	119,355	42
Dochód z realności netto		3.806	51
Z przemiany walut		2.447	93
Fundusz na szkody nieuregulowane przeniesiony z roku 1884		129.028	44
		3,648,112	63

Rozchód.

		Złr.	kr.
Premia kontrasekuracyjna		674.655	71
Szkody i koszta likwidacji wypłacone w roku 25-tym	Złr. 1.615.511·07		
Zwrot od Towarzystw kontrasekuracyjnych	„ 438.077·18	1,177.533	89
Fundusz na szkody nieuregulowane	Złr. 135.763·06		
Udział Towarzystw kontrasekuracyjnych	„ 33.769·09	101.993	97
Zaliczka na dalsze lata	Złr. 1,019.703·06		
Prowizja agencyjna i kontrasekuracja na dalsze lata	„ 217.506·60	802.196	46

Koszta administracji.

		Złr.	kr.
Pensje, emerytury, dodatki drożyzny i remuneracje	Złr. 166.191·09		
Koszta lokalu na biura Dyrekcji i Reprezentacji	„ 7.507·44		
Wydatki pocztowe Dyrekcji, Reprezentacji i Agentów	„ 22.001·37		
Koszta podróży administracyjne	„ 6·333·84		
Koszta podróży i dyety Członków Rady Nadzorczej	„ 10.075·60		
Papier, druki, księgi, opał, światło i t. p., potrzeby biura, prenumerata czasopism i inseraty	„ 32.222·76		
Koszta prawne	„ 5.327·20		
Subwencje dla Straży ogniowych	„ 2.429·33		
Odpisy z wartości inwentarza	„ 934·47		
Restauracja domów i odpis z wartości domów	„ 3.694·09		
Prowizja agencyjna	„ 328.083·92		
	Złr. 584.801·11		
Po strąceniu prowizji otrzymanej od Towarzystw kontrasekuracyjnych	„ 184.334·28	400.466	88
Odpis wątpliwych należytości		1.760	96
Podatki rządowe		5.618	74
Szkody i podatki zapłacone z interesu galicyjskiego Towarzystwa		1.333	72
Fundusz na remuneracje		20.679	—
Czysta pozostałość		461.873	35
		3,648.112	63

Stan czynny. Rachunek bilansu z dniem 31. Marca 1886 r. Stan bierny.

Stan czynny.

	Nominał	Kurs	Złr.	kr.
Zapas gotówki w kasie z dniem 31. Marca 1886 r.			86.448	59
W Bankach i Zakładach na rachunku bieżącym			620.088	20
Wierzytelność za przyjęcie interesu Galicyjskiego Towarzystwa			31.469	48
Weksle od stron ubezpieczonych			169.003	22
Zaległości u Agentów i Reprezentacji			431.554	66
Na rachunku stron różnych			68.161	96
Towarzystwa asekuracyjne			47.486	79
Lokacja funduszu rezerwowego ogniowego:				
Udział w Towarzystwie wzajemnego kredytu			50.000	—
W Towarzystwach zaliczkowych, spółkach rolniczych i Towarzystwach ochrony własności			322.165	07
Gminy i Członkowie Towarzystwa za dostarczone sikawki			19.073	85
4% Listy Zastawne gal. Tow. Kredyt. Nom.	złr. 74.800	po złr. 95.—		
4% Listy Zastawne gal. Tow. Kredyt. n. em.	„ 347.400	„ 93.—	394.142	—
Kupony bieżące			4.222	—
5% Listy Zastawne gal. Tow. Kredyt.	„ 181.100	„ 101.—	182.911	—
Kupony bieżące			2.263	75
5% Listy Zast. Zakł. Kredyt. Bukow.	„ 150.000	„ 95.—	142.500	—
Kupony bieżące			1.875	
5% Listy Zast. Banku hip. premiowe	„ 70.000	„ 101.50	71.050	—
Kupony bieżące			291	66
4½% Obligacje pożyczki krajow. z r. 1883	„ 59.500	„ 94.50	56.227	50
Kupony bieżące			1.115	62
5% Listy Zast. Banku hip.	„ 109.500	„ 99.50	108.952	50
Kupony bieżące			2.281	25
Losy pożyczki loteryjnej z r. 1860	„ 500	„ 139.75	698	75
Kupony bieżące			8	34
5% Listy Zastawne Królestwa Polskiego	Rbl. 271.550	po Rb. 100.10[1])	336.755	—
Kupony bieżące			4.257	77
5% Listy zastawne miasta Warszawy	„ 6.860	à dv.[1])	8.124	—
Kupony bieżące			195	49
Wartość realności w Krakowie ulica Basztowa l. 124			150.000	—
Wartość realności we Lwowie ulica Karola Ludwika niższa l. 319			67.300	—
Zaliczka na budowy sali w Krakowie			64 841	19
Wartość inwentarza			9.432	39
5% Listy Zast. Tow. Kred. (wł. fund. emeryt.)	„ 40.600	„ 101 —	41 006	—
Kupony bieżące			507	50
5% Listy Zast. Banku hip. premiowe (wł. fund. em.)	„ 38.500	à 101.50	39.077	50
Kupony bieżące			160	41
Książeczka wkładkowa Towarz. wzajemnego kredytu (własność funduszu kalek Straży ogniowych)			2.030	43
			3,537.678	87

(Kurs z dnia 31. Marca 1886 roku.)

[1]) Rubel po 124 centów.

Stan bierny.

		Złr.	kr.
Rezerwa zaliczki na dalsze lata	Złr. 1,019 703·06		
Prowizja agencyjna na dalsze lata i premia kontrasekuracyjna	„ 217.506·60	802.196	46
Rezerwa na szkody nieuregulowane netto		101.993	97
Fundusz na zwroty z lat poprzednich		138.761	70
Fundusz kalek straży ogniowych		2.030	43
Fundusz na należytości skarbowe		10.530	25
Fundusz emerytalny		90.227	17
Rachunek różnicy kursów		60.450	74
Fundusz dla straży ogniowych		2.996	04
Fundusz na remuneracje		20.820	25
Fundusz dyspozycyjny dla Rady Nadzorczej		1.200	—
Fundusz rezerwowy ogniowy:			
Stan z dniem 1. Kwietnia 1886 roku	Złr. 1 773.529·65		
Przybyło w roku 24: z 10% od zaliczek, z zysku na wylosowanych i sprzedanych papierach wartościowych i z niepodniesionego zwrotu	„ 71.068·86	1,844.598	51
Saldo: 24% zwrotu dla Członków	Złr. 451.155·21		
do funduszu emerytalnego	„ 9.918·14		
do funduszu dyspozycyjnego dla Rady Nadzorczej	„ 800·—	461.873	35
		3,537.678	87

Kraków, dnia 31. Marca 1886 r.

DYREKCJA:

Zenon Słonecki. Maksymilian Łępkowski. Henryk Kieszkowski.

(Przedruk nie będzie płacony).

Komisja kontrolująca:

Franciszek Jasiński, Włodzimierz Gniewosz, Adolf Dobrzyński, Wincenty Gnoiński, Juliusz Korytowski, Stanisław Komarnicki.

Naczelnik rachunkowości:

Jan Geisler.

XXII. ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW
DZIAŁU UBEZPIECZEŃ OD GRADU
za rok 1885.

Przychód. Fundusz asekuracyjny gradowy na rok 1885. Rozchód.

Przychód.

W roku 1885 wystawiono 5.136 polic, któremi ubezpieczone wartość złr. 18.023.661.

	Złr.	ct.
Zebrano zaliczek	347.723	37
Procenta od gotówki i weksli	9.634	54
Z ewaluacji monet	82	46
Niedobór za rok 1885	81.686	82
	439.127	19

Rozchód.

		Złr.	ct.
Premia kontrasekuracyjna		180.187	50
Wynagrodzenie za szkody i koszta likwidacji	Złr. 503.017·09		
Zwrot od Towarzystw kontrasekuracyjnych	„ 266.712·19	236.304	90
Prowizja agencyjna	Złr. 23.796·69		
Koszta administracji	„ 24.400·12		
	Złr. 48.196·81		
Prowizja kontrasekuracyjna	„ 27.340·77	20.856	04
Odpis wątpliwych zaległości		1.778	75
		439.127	19

Stan czynny. Rachunek bilansu z dniem 31. Marca 1886 r. Stan bierny.

Stan czynny.

		Złr.	ct.
Zaległości u Agentów		28.394	46
Towarzystwa kontrasekuracyjne		282	71
Weksle od stron ubezpieczonych		32.264	78
5% Listy zastawne Gal. Tow. Kredyt. Ziem. Nom. 201.600 po 101		203.616	—
Kupony bieżące		2.520	—
Niedobór z lat poprzednich	36.932·11		
Niedobór za rok 1885	81.686·82	118.618	93
		385.696	88

Stan bierny.

		Złr.	ct.
Fundusz na należytości skarbowe		927	50
Towarzystwo ogniowe		7.089	92
Rachunek różnicy kursów		21.258	86
Różni wierzyciele		705	47
Fundusz rezerwowy gradowy.			
Stan z dniem 1. Kwietnia 1885 r.	Złr. 298.909·37		
Przybyło w roku 1885	„ 56.805·76	355.715	13
		385.696	88

Kraków, dnia 31. Marca 1886 r.

DYREKCJA:

Zenon Słonecki. Maksymilian Łępkowski. Henryk Kieszkowski.

(Przedruk nie będzie płacony).

Komisja kontrolująca:

Franciszek Jasiński. Włodzimierz Gniewosz. Adolf Dobrzyński. Wincenty Gnoiński. Juliusz Korytowski. Stanisław Komornicki.

Naczelnik rachunkowości:

Jan Geisler.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE w dziale ubezpieczeń na życie ZA ROK XVI.

t. j. za czas od 1. Stycznia do 31. Grudnia 1885 roku.

RACHUNEK ZYSKÓW i STRAT

z ubezpieczeń kapitałów

	Przychód:	pośmiertnych „A." zł.	ct.	dożywotnich „B." zł.	ct.	ogółem „A+B." zł.	ct.
1.	Przeniesienie rezerw i przeniesienie zaliczek z roku 1884	961.861	33	903.890	95	1,865.752	28
2.	„ „ szkód „ „	38.004	55	434	43	38.438	98
3.	„ funduszu na dywidendę „ „	25.566	54	5.893	47	31.460	01
4.	Zebrane zaliczki od ubezpieczonych kapitałów „ „	337.022	62	228.186	89	565.209	51
5.	„ „ „ „ rent	4.093	47	11.029	70	15.123	17
6.	Wpisowe z polic	1.820	45	1.138	50	2.958	95
7.	Procenta i kupony	64.765	28	54.619	36	119.384	64
8.	Agio etc.	9.825	87	639	67	10.465	54
9.	Eskont wypłaconych szkód i przepadłe zadatki	1.433	31	299	20	1.732	51
10.	Zysk na papierach publicznych	.	.	77	32	77	32
		1,444.393	42	1,206.209	49	2,650.602	91
	Podział zysku:						
1.	(20% od zł. 65.982·27 ct.) (20% „ „ 11.757·88 „) w myśl statutu na fundusz rezerwowy	13.196	45	2.351	57	15.548	02
2.	(14% „ „ 155.018·45 „) (7% „ „ 87.226·58 „) na dywidendę Członkom pierwszych lat dwunastu	21.702	58	6.105	86	27.808	44
3.	Na rezerwę zysków	6.428	16	2.077	18	8.505	34
4.	„ „ specjalną	24.655	08	1.223	27	25.878	35
		65.982	27	11.757	88	77.740	15

	Rozchód:	pośmiertnych „A." zł.	ct.	dożywotnich „B." zł.	ct.	ogółem „A+B." zł.	ct.
1.	Premje kontrassekuracyjne	47.064	76	1.926	32	48.991	08
2.	Wypłacone szkody	123.161	81	8.650	—	131.811	81
3.	Fundusz na szkody nieuregulowane	32.200	—	134	43	32.334	43
4.	Wypłacone renty	8.283	52	3.103	—	11.386	52
5.	Zwrot zaliczek z powodu wcześniejszej śmierci Obdarowanego	—	—	8.706	55	8.706	55
6.	Wykup polic	35.175	28	13.672	09	49.147	37
7.	Rezerwy i przeniesienia zaliczek od kapitałów) prócz rezerwy	1,023.232	26	1,093.156	35	2,116.388	61
8.	„ „ „ „ rent) reassekuracyjnej	1.770	03	37.628	62	39.398	65
9.	Honorarja lekarskie	2.873	15	—	—	2.873	15
10.	Prowizje akwizacyjne	17.287	10	5.280	56	22.567	66
11.	„ incasso	12.532	99	2.029	94	14.562	93
12.	Pensje, dodatki osobiste, aktywalne i pięcioletnie	17.869	12	8.765	86	26.634	98
13.	Remuneracje, zapomogi i odprawy	8.039	50	240	—	8.279	50
14.	Lokal, opał, światło, potrzeby biura i t. d.	6.909	11	3.213	17	10.122	28
15.	Prenumerata, inseraty, papier, druki i portorja	2.913	59	1.651	70	4.565	29
16.	Koszta podróży	397	25	264	83	662	08
17.	Należytości rządowe	5.887	25	—	—	5.887	25
18.	Odpis z wartości urządzenia	202	08	134	72	336	80
19.	Wypłacona dywidenda	20.933	38	4.539	16	25.472	51
20.	Fundusz na niewypłaconą dywidendę	4.633	16	1.354	31	5.987	47
21.	Straty na papierach publicznych z powodu kursu z 31/12 1885	5 245	81	—	—	5.245	81
22.	Fundusz na różnicę kursu	500	—	—	—	500	—
23.	„ emerytalny urzędników	1.000	—	—	—	1.000	—
	Saldo zysk	65.982	27	11.757	88	77.740	15
		1,444.393	42	1,206.209	49	2,650.602	91

Stan majątku działu ubezpieczeń na życie.

	Stan czynny.	Wartość nominalna w rubl.	Wartość nominalna w zł.	Kurs z 31/12 1885	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.
1	Zapas gotówki na dniu 31. Grudnia 1885								113.612	29
2	Rozporządzalne należytości w instytucjach kredytowych								146.212	30
3	*Papiery wartościowe według kursu z 31. Grudnia 1885*									
	3% Listy zastawne (premiowe) Wied. Zakł. kred.		10.000	98.50			9.850	—		
	5% „ „ „ gal. Banku hipotecz.		115.000	99.25	114.137	50				
	Kupon bieżący				1.916	67	116.054	17		
	5% „ „ gal. Towarz. kredyt. ziem.		239.600	100	239.600	—				
	Kupon bieżący				5.990	—	245.590	—		
	6% „ „ Zakładu kredytowego		125.000	100	125.000	—				
	Kupon bieżący				1.249	—	126.249	—		
	5% Listy zastawne (komunalne) Banku krajowego		25.000	97.50	24.375					
	Kupon bieżący				312	50	24.687	50		
	5% Losy państwa z roku 1860		11.500	139.50	16.042	50				
	Kupon bieżący				76	67	16.119	17		
	4% „ regulacji Cisy		6.000	123.40	7.400	—				
	Kupon bieżący				60	—	7.460	—		
	4½% Obligacje pożyczki krajowej		180.000	90.25	162.450	—				
	Kupon bieżący				1.350	—	163.880	—		
	5% Listy zastawne miasta Warszawy	23.750		94/124	30.014	20				
	Kupon bieżący				382	22	30.396	42		
	5% „ „ Królestwa Polskiego	31.700		97 75/124			38.423	57		
	5% Losy państwowe rosyjskie	200		275			550	—	779.179	83
4	Wartość realności przy ulicy Basztowej l. 9								180.917	02
5	Pożyczki na hipotekę						980.779	38		
6	„ „ police i zastawy						444.531	69	1425311	07
7	Różni dłużnicy						28.677	18		
8	Towarzystwa retrocessyjne						8.666	99		
9	Reprezentacje (Lwów, Czerniowce, Berno, Praga)						16.553	72		
10	Agenci i Akwizytorzy						64.847	73	*118745	62
11	Wartość urządzenia								850	—
		55.650		712.100					2764828	13

* Do 15. Maja 1886 spłacono przeszło ½ części.

	Stan bierny.		zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.
1	Rezerwy i przen. zaliczek zabezp. kapitałów „A."	prócz	1,023.232	26				
2	„ „ „ „ „ „B."	rezerwy	1,093.156	35	2,116.388	61		
3	„ „ „ „ rent „A."	reasekura-	1.770	03				
4	„ „ „ „ „ „B."	cyjnej	37.628	62	39.398	65	2,155.787	26
5	Fundusz na nieuregulowane szkody „A."				32.200	—		
6	„ „ „ „ „B."				134	43	32.334	43
7	Dział ogniowy Tow. wzaj. ubezp.						28.730	24
8	Fundusz na dywidendę „A."				4.633	16		
9	„ „ „ „B."				1.354	31	5.987	47
10	„ „ różnicę kursu						35.500	-
11	„ rezerwowy „A."				82.052	78		
12	„ „ „B."				16.508	90	98 561	68
13	Rezerwy zysków „A."				151.125	78		
14	„ „ „B."				36.663	20	187.788	98
15	Rezerwa specjalna „A."				40.498	71		
16	„ „ „B."				4.856	89	45.355	60
17	Fundusz na dubiosa						7 363	28
18	Fundusz dwóch Spółek						86.044	04
19	Procenta naprzód pobrane						3.635	—
	Saldo zysk						77.740	15
							2,764.828	13

Kraków, dnia 1. Stycznia 1886 r.

Dyrekcja Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń w Krakowie:

Z. Słonecki. **M. Łępkowski.** **H. Kieszkowski.**

Naczelnik rachunkowości działu ubezpieczeń na życie:

Cz. Kieszkowski.

(Przedruk nie będzie płacony).

W dowód zgodności z księgami:

CZŁONKOWIE RADY NADZORCZEJ:

Dr M. Straszewski, **Z. Dembowski,** **J. Bielański,**

jako Komisja kontrolująca.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW TOWARZYSTWA WZAJEMNEGO KREDYTU W KRAKOWIE

i Filii we Lwowie z dniem 31. Grudnia 1885 r.

Aktywa. Rachunek bilansu z dniem 31. Grudnia 1885 r. Pasywa.

Aktywa.

	Złr.	ct.
Gotówka w kasie	60.714	23
Weksle Członków	2,690.531	71
	2,751.245	94

Pasywa.

		Złr.	ct.
Udziały Członków		710.756	81
Wkładki na książeczki		1,586.622	69
Wkładki na rachunek bieżący		101.665	65
Weksle reeskontowane		274.410	—
Procent od weksli pobrany na rok 1886		16.494	03
Fundusz rezerwowy	Złr. 11.074·77		
Procent narosły w roku 1885.	„ 664·48	11.739	25
Saldo zysk		49.557	51
		2,751.245	94

Straty. Rachunek zysków i strat. Zyski.

Straty.

		Zł.	ct.
Procent od wkładek na książeczki		69.903	28
„ od rachunku bieżącego		1.601	14
„ od weksli reeskontontowych		9.916	71
„ dla funduszu rezerwowego.		664	48
Koszta administracji: płace, druki, czynsz, koszta prawne i t. p.		11 048	33
„ „ podatki i należytości		9.890	64
Odpisanie należytości		6.662	20
Saldo zysk	Złr. 47.546·09		
Przeniesienie z r. 1884	„ 2.011·42		
		49.557	51
		159.244	29

Zyski.

		Złr.	ct.
Procent od weksli:			
Przeniesienie z roku 1884	Złr. 17.172·89		
w roku 1885 pobrano	„ 156.554·01		
	Złr. 173.726·90		
Na rachunek roku 1886 odpada	„ 16.494.03		
Pozostaje na rachunek roku 1885		157.232	87
Przeniesienie zysku z roku 1884		2.011	42
		159.244	29

Przychód. Wyciąg z ksiąg kasowych za 1885 r. Rozchód.

Przychód.

		Złr.	ct.
Saldo gotówki z roku 1884		56.701	43
Udziały wpłacone w ciągu roku		49.688	12
Wkładki na książeczki	Złr. 2,110.912·14		
Procent skapitalizowany	„ 59.838·59	2,170.750	73
Wpłaty na rachunek bieżący		3,081.478	41
Weksle spłacone		9,954.640	03
Weksle reeskontowane		1 574.025	—
Procent od weksli eskontowanych		156.554	01
		11,043.837	73

Rozchód.

		Złr.	ct.
Udziały zwrócone		61.848	11
Zwrot wkładek na książeczki		2,177.694	58
Wypłaty na rachunek bieżący		3,043.235	69
Weksle eskontowane		9,916.161	82
Spłata weksli reeskontowanych		1,628.272	—
Procent od weksli reeskontowanych		9.916	71
„ „ wkładek wypłacony	Złr. 10.064·69		
„ „ „ skapitalizowany	„ 59.838·59	69.903	28
„ „ rachunku bieżącego		1.601	14
Wypłacona dywidenda za rok 1884		37.126	42
„ tantiema za rok 1884		9.662	58
Koszta administracji		11.048	33
Zapłacone podatki i należytości		9.890	64
Odpisane należytości		6.662	20
Dla funduszu emerytalnego		100	—
Saldo na rok 1886		60.714	23
		17,043.837	73

Kraków, dnia 31. Grudnia 1885 r.

DYREKCJA:

Z. Słonocki. M. Łępkowski. H. Kieszkowski.

Naczelnik bióra:

Kroebl.

KOMISJA KONTROLUJĄCA:

Franciszek Jasiński. Włodzimierz Gniewosz. Adolf Dobrzyński. Stanisław Komornicki. Wincenty Gnoiński.

(Przedruk nie będzie płacony).

MOLLA proszki seidlickie.



Tylko prawdziwe

jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest **orzeł i A. Molla firma** położona.

Niezawodna skuteczność lecznicza tych proszków przeciw najuporczywszym cierpieniom **żołądka, spodnich części ciała,** przeciw kurczom żołądka, zaflegmieniu, zgadze, przeciw **zatwardzeniu,** przeciw cierpieniom wątroby, **kongestjom krwi,** hemoroidom i najrozmaitszym chorobom kobiecym, spowodowała od przeszło kilkadziesiąt lat coraz większe rozpowszechnienie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 zł. w. a.

Wódka francuska i sól.

jako **wcieranie** do skutecznego leczenia gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwania członków **i** paraliżu, bolu głowy, uszów i zębów, w formie **okładów** na wszelkie skaleczenia, w wypadkach zapalenia i na wrzody. — **Wewnątrz** zmięszana z wodą przeciw nagłej słabości, wymiotom, kolkom i rozwolnieniu.

Flaszka z dokładnym opisem 80 ct.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak ochronny Molla.**

Olej tranowy M. Krohn & Cmp. w BERGEN (Norwegji). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. — Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA, i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

Składy we Lwowie: J. Beiser apt., Zyg. Rucker apt., F. W. Królikowski, St. Markiewicz, Hübner i Hanke, — w Białej: Erich Keler apt., — w Brodach: M. Kulak apt., A. Reder apt., — w Brzeżanach: J. W. Lobos apt., — w Czerniowcach: J. Schnirch, C. Alth apt., — Czortków: L. Nohs apt., — w Gurahumora: A. Botza apt., — w Husiatynie: W. Czerski apt., — w Jarosławiu: J. Rohm, L. Wisłocki apt., — w Kamionce-Strumiłowej: C. Piepes apt., — w Kołomyi: Jan Sidorowicz apt., — w Krakowie: W. Redyk apt., K. Wiśniewski apt., — w Mielnicy: Michał Krokowski apt., — w Nowym Sączu: W. Filipek, R. Jakubowski apt., — w Nowym Targu: K. Laur, — w Podwołoczyskach: G. Morawetz, — w Przemyślu: Nahlik, A. Mańkowski apt., — w Przemyślanach: E. Baranowski apt., w Rzeszowie: J. Schaitter et Comp., A. Karpiński apt. — w Samborze: J. Aleksiewicz apt., C. Maresz apt., — w Sokalu E. Wysoczański apt.; w Sررecie: J. Dempniak, Fr. Beil apt., W. Linde apt., — w Solce: Jędrz. Gaima, — w Stanisławowie: Alb. Amirowicz apt., J. Macura, — w Storożyńcu: H. Fullenbaum apt., — w Tarnopolu: E. Frantz, F. Jamrogiewicz apt., — w Tarnawie: W. Müldner et Comp., Wierzyski et Comp., — w Wadowicach: A. Herfurth apt., w Wojniczu: C. Nodzyński apt., — w Zbarażu: J. Süssermaun, — w Złoczowie: F. Petlesch apt. 1526 29—52

1885



Zupełnie świeży transport HERBATY CHIŃSKO-ROSYJSKIEJ

FRYDERYKA SCHUBUTHA i SYNA

we Lwowie, Rynek Nr. 45

½ kilo herbaty Congo ... Souchong ... Pecco ... najprzedniejszej ...

OKRUCHY HERBACIANE

OŚMIOLETNI ... butelka ...

Cenniki rozsyłam franco.

Zamówienia z prowincji wysyłają się pocztą

Opakowanie nic się nie liczy.

1885 1496 17—0

Świeże WODY mineralne

KRAJOWE i ZAGRANICZNE

z zdrojowisk naturalnych

Co dni 14 świeża posyłka

poleca 1808 13—0

handel **KAROLA BAŁŁABANA** we Lwowie.

Nowość w zakresie prezerwatyw

z pęcherzy rybich i gumowych prawdziwych francuskich bardzo delikatne, tuzin 1·20, 2·40, 3, 4 i 6 złr.

Damska nowość prezerwatyw, sztuka 2 złr. Gąbki angielskie, tuzin 3 złr.

poleca

MARCIN MÜLLER

we Lwowie, ulica Halicka l. 17. 1527 43—0

Główny skład kapeluszy i obuwia filcowego.

Ces. król. uprzywil.

GALICYJSKI AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery wartościowe i monety

po kursie dziennym.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą. 1919 4—0

Na sezon kąpielowy!

Największy wybór kufrów, torby podróżnych z rządzeniem lub bez urządzenia, necesserów, płaszczów na deszcz lub proch, kapeluszy i czapek, rzemieni na pledy, deszczochronów i parasoli od słońca, jako też wszystkich w ogóle do podróży potrzebnych przyborów, po możliwie najniższych ale stałych cenach, poleca

wielki magazyn galanteryjny

1889 **M. WEIN** 17—0

we Lwowie, plac Trybunalski l. 1.

NA LATO!

W wielkim wyborze

najnowsze **parasolki, kapelusze** męzkie słomkowe i damskie ogrodowe, **ubiorki damskie, krezki, koronki, rękawiczki** we wszystkich gatunkach, **gorsety, koszule** męzkie, **kołnierze i manszety, płaszcze gumowe, buty i buciki** wyrobu krajowego, **stoliki koszykowe** na kwiaty, **wózki dziecinne, woda oryginalna kolońska, perfumerja, mydła,** wielki wybór i skład **przyborów do szycia i haftów.** Główny skład **trumien metalowych**

poleca

handel towarów galanteryjnych i norymbergskich

JANA KREMPY w JAROSŁAWIU.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia odwrotną pocztą nie licząc kosztów opakowania. 1945 2—0

Pracownia i skład

GOTOWYCH SUKIEŃ MĘZKICH

Pawła Piątkowskiego

we Lwowie, plac Halicki l. 13.



Dziękując za dotychczasowe względy Szan. P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię, zaopatrzoną w najnowsze i najmodniejsze towary **wiosenne i letnie** po umiarkowanych cenach. Zaopatrzyłem mianowicie mój magazyn w gotowe i tanie suknie męzkie, tak że można nabyć **cały garnitur własnej roboty za 13 zł. 50 ct.** i wyżej. 1731 9—10

Marynarki w cenie zł. 8, Pantalony zł. 3.50, Kamizelki zł. 2.50.

Wykonywam oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincję, akuratnie i po umiarkowanych cenach.

Migrenę i ból głowy

usuwa niechybnie

„KEPHALGINA"

podług ordynacji

Prof. Dra CZYŻEWICZA

c. k. radcy zdrowia.

Główne składy w aptekach P. Mikolascha, J. Piepesa i Kaliksta Krzyżanowskiego we Lwowie, K. Wiszniewskiego w Krakowie, F. Jamrogiewicza w Tarnopolu, A. Mańkowskiego w Przemyślu, A. Amirowicza w Stanisławowie.

Cena pudełka wraz z przepisem użycia 50 ct.

Mniej jak 2 pudełka pocztą się nie wysyła. 1724 9—10

L. 3115 1940 2—3

KONKURS.

Na prowizoryczną posadę „miejskiego lekarza weterynarza" w Drohobyczu z roczną płacą 400 złr. w. a.

Prośby dowodami uzdolnienia zaopatrzone wnieść należy za pośrednictwem władz urzędowania lub zamieszkania **do dnia 31. Lipca 1886** do tutejszej Zwierzchności gminnej.

Od Zwierzchności gminnej

Drohobycz, dnia 5. Czerwca 1886.

Nowość w zakresie prezerwatyw

z pęcherzy rybich z gumowaniem i roules, prawdziwe francuskie, bardzo delikatne, nadzwyczaj praktyczne, jakoteż **gumowe**, od zł. 1 — 5 za tuzin. **Gąbki** delikatne francuskie po zł. 2 — angielskie po zł. 3 za tuzin, rozsyłają pod dyskrecją za pobraniem 1546 15—0

HÜBNER i HANKE we Lwowie.

OSOBA w średnim wieku z dobrem wychowaniem, obznajomiona najdokładniej w prowadzeniu gospodarstwa i zarządu domu, poszukuje odpowiedniej posady na wsi. — Łaskawe zgłoszenia pod literami: **W. P.** poste restante **Jarosław.**

Telefony.

Zamówienia na **instalacje telefoniczne** na prowincji, w miejskich strażnicach pożarnych, zakładach fabrycznych, zdrojowiskach, kopalniach, zarządach gospodarczych, w zamkach, hotelach, mieszkaniach prywatnych i t. p. przyjmuje i wykonuje pod osobistem kierownictwem

Władysław Dunin

inżynier, elektro-technik

we Lwowie, ulica Trybunalska l. 4.

BERGERA medycz. i hygien. MYDŁA.

BERGERA medycz. MYDŁO MAZIOWE.

Zalecone przez powagi medyczne z wielkiem powodzeniem używane jest we wszystkich państwach Europy na

Wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju

osobliwie przeciwko chronicznym krostom, parchom, łupieżom i wyrzutom pasożytnym tudzież na czerwoność nosa, odmrożenia, pocenie nóg i papry we włosach. **Bergera Mydło maziowe** zawiera **40** prc. smoły drewnej i różni się od wszystkich innych smołowych mydeł. Przy uporczywych cierpieniach używa się także

Bergera Mydła maziowo-siarkowego,

które ma wielką wartość medyczną, i różni się od innych mydeł smołowych zagranicznych. **Łagodniejszem mydłem smołowem** do usunięcia wszelkich

nieczystości płci

liszajów i pryszczów u dzieci, tudzież jako doskonałe mydło do **mycia i kąpania** w codziennem użyciu jest:

Bergera Glycerynowe mydło maziowe,

które zawiera 35 procent gliceryny, i jest perfumowane.

Cena kawałka każdej sorty 35 ct. z broszurą.

Z innych **medycynalnych i higienicznych mydeł** zalecają i zasługują na uwagę następujące:

Bergera medyc. mydło naftolowe i naftolowo-siarkowe. Po wielu próbach w klinice wiedeńskiej uznano **naftol** jako środek doskonale działający **w cierpieniach skórnych,** i tam stosowny, gdzie nie można używać smoły z powodu zapachu. **Cena 50 ct.**

BERGERA mydło benzoesowe 40 cnt. do udelikatnienia cery.

BERGERA mydło boraksowe 35 cnt. na pryszcze i piegi.

BERGERA mydło karbolowe 40 cnt. do wygładzenia skóry i dziobów po ospie, tudzież jako mydło desinfekcyjne na wszystkie choroby infekcyjne.

BERGERA mydło kamforowe 35 cnt. na odmrożenia i reumatyzm.

BERGERA mydło żółtkowe 35 cnt. na papry żółtkowe w głowie i brodzie.

BERGERA płynne mydło żelaziste 50 cnt. doskonałe do leczenia ran.

BERGERA mydło żółciowe 35 cnt. na plamy wątrobianne i piegi.

BERGERA mydło glicerynowe 25 cnt.

BERGERA mydło żywiczne 35 cnt. przeciwko cierpieniom gośćcowym i reumatycznym.

BERGERA mydło jodowo-potasowe 55 cnt. na puchlinę gruczołów, ból gardła, wole, tudzież na przypady gośćcowe i reumatyczne.

BERGERA mydło jodowo-siarkowe 45 ct. przy wrzodach syfilitycznych.

BERGERA mydło ziołowe 35 ct. do kąpieli aromatycznych.

BERGERA mydło tranowe 35 cnt. na choroby skrofuliczne.

BERGERA mydło piaskowe do nacierania skóry.

BERGERA mydło salicylowe 40 cnt. jako antyseptyczne mydło toaletowe.

BERGERA mydło siarkowe 35 cnt. na pryszcze.

BERGERA mydło siarkowo-piaskowe 35 cnt. na wyrzuty skórne.

BERGERA mydło siarkowo-mleczne 40 cnt. na węgry, piegi i liszaje.

BERGERA mydło spermacetowe 40 cnt. na szorstkie, czerwone i popękane ręce.

BERGERA mydło storasowe na wyrzuty skórne zamiast mydła maziowego. **Cena 40 cnt.**

BERGERA mydło tanninowe 40 cnt. przeciwko wypadaniu włosów, na pocenie rąk, a w połączeniu z mydłem maziowem, jako doskonały środek do porostu włosów.

BERGERA mydło tymolowe 60 cnt. najwyborniejsze mydło kosmetyczne do mycia i kąpieli.

Na szczególne zalecanie zasługuje wielką wziętość mające

Bergera medyc. mydło na zęby,

najlepszy, najdoskonalszy i najtańszy środek do czyszczenia zębów. Tak jak mydło jest najlepszym środkiem do czyszczenia ciała, tak **Bergera mydło do zębów** jest najlepszym i najnaturalniejszym środkiem do czyszczenia zębów. — Cena flaszki **35 ct.**

Świeżo zaczęliśmy wyrabiać, lecz wydajemy tylko na zaordynowanie lekarza. **Mydła z ichtyolem, sublimatem i żywem srebrem.**

Z polecenia znakomitych klinik sporządzają się **Bergera mydło medycynalne i higieniczne** bardzo ściśle i są zawsze dokładnie dozowane. — W interesie skuteczności leczniczej uprasza się, aby lekarze i publiczność domagali się zawsze wyraźnie mydeł **Bergera,** gdyż wziętość, jaką sobie **Mydła smołowe, medyczne i hygieniczne Bergera** od r. 1868 nietylko w Austro-Węgrzech ale prawie we wszystkich państwach europejskich zjednały, daje pochop do licznych fałszowań.

Fabryka i główna ekspedycja: Apoth. G. Hell w Opawie. Premiowane dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu r. 1883.

Główne składy bergerowskich mydeł **we Lwowie** u panów aptekarzy Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera i Henryka J. Blumenfelda i Piepesa, tudzież we wszystkich aptekach we Lwowie i w Galicji. 1556 10—12

Cegielnie parowe.

Od kilku **dziesiątek lat** zajmując się specjalnie **parowemi cegielniami, fabrykami glinku,** dostarczam pod gwarancją wszystkiego czego potrzeba do zupełnego urządzenia tychże fabryk o wypróbowanej konstrukcji.

Jestem dostawcą Towarzystwa **„Wienerberger Ziegelfabrik & Baugesellschaft** w Wiedniu", **„Witkowitzer Bergbau & Eisenhütten-Gewerkschaft** w Witkowicach obok Mähr.-Ostrau, **„Steinkohlen- & Ziegelwerksgesellschaft** w Buda-Peszcie, następnie fabryk **ks. Jana Liechtensteina** w Unter-Themenau obok Lundenburga, kopalni **ks. Schwarzenberga** w Frauenbergu, zarządu lasów **hr. Kinsky'ego** w Roznau i t. d.

Fabryka maszyn TH. GROKE w Merseburgu.

Mydło Królewskie Thridace



Mydło Veloutine

NIEPORÓWNANIE WYŻSZE NAD WSZELKIE INNE MYDŁA

VIOLET

poświadczone przez znakomitości lekarskie i uznane za najlepsze przez użycie od pół wieku.

MYDŁA te mają własność nadawania powłoce ciała

BIAŁOŚCI, JĘDRNOŚCI i DELIKATNOŚCI

Wyroby Perfumeryjne domu

VIOLET

Fabrykant perfum 225, ul. St. Denis w Paryżu.

Dostać można w głównych miastach całego świata.

UNIKAĆ FAŁSZERSTW

SKŁAD FORTEPIANÓW



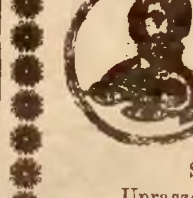
i

SZKOŁA MUZYCZNA

L. MARKA

w Rynku l. 9, I. piętro.

Fortepiany z najlepszych fabryk pod 10-letnią gwarancją sprzedaje za gotówkę **i na raty miesięczne od 15 zł.** Nowe krzyżowe fortepiany od 280 zł. Pianina od 250 zł. **Najtańsza wypożyczalnia od 5 zł. miesięcznie.** Sławne organy amerykańskie kościelne i pokojowe. 1506 27—0



Przeciw łysinom, siwieniu włosów i tworzeniu się łupieży

skutkuje według codziennie nadchdzących o świadectw i pism dziękczynnych, jedynie i wyłącznie

Olejek taninowy dr. Moras.

Szanowny panie aptekarzu!

Upraszam o przysłanie mi wielkiej flaszki olejku taninowego dr. Moras. Skuteczność tego środka jest wyborna, wypadanie włosów ustało, a nawet gęsty porost się okazał. ***Wilhelm Wagner,***

Wiedeń dnia 4. stycznia 1880. członek c. k. teatru nadwornego.

Szanowny panie aptekarzu Fürst w Pradze!

Kilkorakie środki lecznicze nie były w stanie wyleczyć wypadanie włosów, aż za poradą mego lekarza, zacząwszy używać dr. Morasa olejek taninowy, który w krótkim czasie wyleczył słabość. Ze względu na zasługę, wyrażam publicznie temu preparatowi moją pochwałę, a wynalazcy podziękowanie.

Praga 10. lutego 1877. ***Kinsky.***

Panie aptekarzu Józefie Fürst w Pradze!

Z radością mogę panu donieść, że w skutek użycia olejku taninowego dr. Moras, trwające od dwóch lat wypadanie włosów, zupełnie ustało. Mam nadzieję, że przy pomocy tego środka odzyskam dawne moje piękne włosy.

Marienbad, d. 18. sierpnia 1879. ***Marja Zarembowa.***

Wielmożny Panie!

Także i ja wyrażam olejkowi taninowemu dr. Moras przynależną pochwałę, albowiem ten środek nietylko uchylił wypadanie włosów i tworzenie się łupieży, lecz spowodował silny porost nowy.

Wiedeń. ***Andrassy.***

Do nabycia we flaszkach po 2 złr. i 1 złr. we Lwowie u Zyg. Ruckera, apt. pod „Srebrnym Orłem" przy ulicy Krakowskiej; w Czerniowcach w apt. J. Golichowskiego pod „Opatrznością." 1501 24—0

WEBA KING.

„Weba King" jest 60 procent tańszą od zwykłego płótna i przewyższa takowy trzykrotną trwałością. Nie należy przeto „Weby King" i zwykłe płótno stawiać w jednym i tym samym rzędzie.

„Weba King" sporządzoną jest z najprzedniejszej szwajcarskiej przędzy, zw. „Draht-Garn." Posiada ona nadzwyczajną elastyczność, tudzież wyrugowała z powodzeniem owe gatunki płócien, które sporządzone bywają z odpadków przędzy już i tak słabych, a które przez chemiczną apreturę resztki swej trwałości tracą.

Próbki „Weby King" bezpłatnie i franco przesyłamy w większych kawałkach, które można przeprać i t. d., słowem najdokładniej przekonać się o niespożytej trwałości i doskonałości naszego towaru i nikt niech nie kupuje „Weby King", dokąd się w sposób powyższy nie przekona, że w razie nabycia otrzyma towar dobry, który kupującego nigdy nie zawiedzie. Oczywiście „Weba King" musi pochodzić od nas, ponieważ bardzo możebnem jest, że P. T. Publiczności zamiast prawdziwej „Weby King" podsuniętem być może co innego.

Znak jest urzędownie ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym.

Ceny „Weby King":

1 sztuka 78 ctmr. szer., 20 mtr. długa, na bieliznę grubszą złr. 7·—

1 sztuka 88 ctm. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką damską, męzką i wszelką łóżkową bieliznę złr. 8·50

1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6 prześcieradeł bez szwu, każde 2½ mtr. dług. złr. 11·80

Ten sam gatunek 200 ctm. szeroki . . . . złr. 12·80

1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na bardzo cienkie prześcieradła . . . . złr. 13·—

Wyrób nasz „Weby King" nabyć można **niefałszowany jedynie** w naszym składzie 1544 64—0

M. BEYER i Spółka.

we Lwowie

ulica Karola Ludwika l. 1.

Fabryka wyrobów betonowych. Agencja i skład wszelkich artykułów budowlanych

M. ZIELENIEWSKIEGO

inżyniera w Krakowie, ulica Krowoderska, poleca

Materjały: Asfalt, Cement, Cegły zwykłe, Cegły ogniotrwałe, Wapno hydrauliczne, Gips, Glinka ogniotrwała.

Pokrycia dachowe: Papa, Cynk, Miedź, Dachówki ceglane, Dachówki żelazne lane emaliowane, Dachówki żelazne kute emaliowane, Dachówki **cementowe,** Łupek. Cement drzewny. Wykonuje pokrycia.

Wodociągi i kloaki: Rury żelazne, Rury ołowiane, Rury steingutowe, Rury ciągnione, Rury **cementowe,** Closety, Pisoiry, Muszle zlewne, Zamknięcia hermetyczne, Całe urządzenia wodociągów.

Posadzki: drewniane, żelazne, lane, marmurowe, **cementowe,** steingutowe, metlachowskie, „Terrazzo," asfaltowe, betonowe, Klinker.

Wyroby i budowle betonowe: Nagrobki, Posadzki, Schody, Gzemsy, Muszle pod rynny, Balustrady, Ozdoby architektoniczne, Rury i Rynny, Trotoary, Słupy kilometr., Słupy graniczne, Żłoby, Mosty, Przepusty, Kanały, Domy.

Konstrukcje żelazne: Trägery, Szyny, Blacha fal. do sklepień, Żaluzje stalowe, Kroksztyny lane, Okna, Odkosy, Żłoby, Ławki, Sztachety.

Rozmaitości: Maty trzcinowe, Architektoniczne ozdoby z terracoty, Architektoniczne ozdoby z cynku, Architektoniczne ozdoby z **cementu,** Masa płytowa przeciw wilgoci, Piece kaflowe, Piece żelazne i t. d. i wszelkie inne w zakres budownictwa wchodzące.

Daje wszelkie wyjaśnienia. — **Plany i kosztorysy** w razie dojścia obstalunku bezpłatnie. 1582 16—17

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Jana Mittiga.